

Protokół nr XXIX/04
z XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 22 lipca 2004 r.
w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Prezentacje prac magisterskich studentów Politechniki Poznańskiej wykonanych na rzecz Gminy Mosina:
 - Plac 20 Października
 - Targowisko Miejskie
7. Roczny program współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005 (uchwała).
8. Zwolnienie od opłaty zgłoszenia dotyczącego uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej (uchwała).
9. Uchylenie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina - w części wsi Babki i Daszewice, w zakresie zasięgu istniejącej napowietrznej linii energetycznej 220 KV wychodzącej ze stacji Plewiska (uchwała).
10. Stanowisko Rady Miejskiej w sprawie likwidacji filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Mosinie (stanowisko).
11. Rozpatrzenie wniosku Pana Jacka Kałka o przeprowadzenie kontroli prawidłowości postępowania Burmistrza Gminy Mosina w sprawie działalności firmy IDMAR w zakresie rozmowy, jaką Burmistrz przeprowadziła z właścicielem firmy IDMAR.
12. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 czerwca do 21 lipca 2004 r.
13. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 16 radnych, co stanowi 74,29% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecni byli ze względów służbowych radni: Danuta Białas, Ryszard Rybicki, Marian Sobecki i Tomasz Żak.
Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu*.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Barbara Czaińska,
- 2) Jacek Rogalka.

W związku z tym, że radna Barbara Czaińska oraz radny Jacek Rogalka przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”, wybrała radną Barbarę Czaińską oraz radnego Jacka Rogalkę do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Krzysztof Rembowski. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 16 głosami „za”, wybrała radnego Krzysztofa Rembowskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami i materiałami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował wprowadzenie do proponowanego porządku obrad dwóch poprawek. Pierwsza polegałaby na wykreśleniu punktu 10 w brzmieniu: „Stanowisko Rady Miejskiej w sprawie likwidacji filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Mosinie (stanowisko)”. Poinformował przy tym, że Starosta Poznański Jan Grabkowski po zapoznaniu się z pismem Burmistrz Zofii Springer oraz argumentami przedłożonymi mu w trakcie kilku spotkań, wyraził zgodę na powołanie w Mosinie filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Warunkiem podjęcia ostatecznej decyzji jest jednak sfinansowanie przez mosińską gminę kosztów uruchomienia tej filii i pokrycie comiesięcznej opłaty abonamentowej – co w roku 2004 stanowiłoby łącznie kwotę w wysokości około 38.000,00 zł.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że później pozostawałaby comiesięczna opłata kosztów organizacyjnych w wysokości 1.500,00 zł. Natomiast niektóre koszty są jednorazowe, gdyż dotyczą przede wszystkim uruchomienia łącz, elektroniki i obsługi komputerowej.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy istnieje możliwość zadania przez niego pytania w tej sprawie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że nie przewiduje obecnie takiej możliwości, gdyż wszelkie związane z tym kwestie Rada Miejska w Mosinie będzie rozpatrywać podczas omawiania sprawy finansowania przedmiotowego przedsięwzięcia. Zaproponował też wprowadzenie do proponowanego porządku obrad XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 10 w brzmieniu: „Skarga Beaty i Waldemara Wiązek na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała)”. Poinformował przy tym, że jest to skarga, która wpłynęła do Biura Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 19 lipca br.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek obrad XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Prezentacje prac magisterskich studentów Politechniki Poznańskiej wykonanych na rzecz Gminy Mosina:
 - Plac 20 Października
 - Targowisko Miejskie
7. Roczny program współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005 (uchwała).
8. Zwolnienie od opłaty zgłoszenia dotyczącego uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej (uchwała).
9. Uchylenie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina - w części wsi Babki i Daszewice, w zakresie zasięgu istniejącej napowietrznej linii energetycznej 220 KV wychodzącej ze stacji Plewiska (uchwała).
10. Skarga Beaty i Waldemara Wiązek na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
11. Rozpatrzenie wniosku Pana Jacka Kałka o przeprowadzenie kontroli prawidłowości postępowania Burmistrza Gminy Mosina w sprawie działalności firmy IDMAR w zakresie rozmowy, jaką Burmistrz przeprowadziła z właścicielem firmy IDMAR.
12. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 czerwca do 21 lipca 2004 r.
13. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Zakończenie sesji.

do punktu 6. – Prezentacje prac magisterskich studentów Politechniki Poznańskiej wykonanych na rzecz Gminy Mosina:

- Plac 20 Października
- Targowisko Miejskie

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że współpraca Gminy Mosina z uczelniami ma dobrą i dosyć długą tradycję. Od lat odbywały się bowiem na jej terenie różnego typu obozy naukowe i prowadzone były prace semestralne, czy zaliczeniowe. W roku 2004 pojawiła się jednak zupełnie nowa jakość, gdyż po nawiązaniu współpracy z profesorem Marianem Weigtem doszło do tego, że studenci Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej poświęcili swoje prace magisterskie tematom związanym z miastem Mosina – Placowi 20 Października oraz targowisku miejskiemu i jego najbliższym okolicom.

Marian Weigt z Politechniki Poznańskiej wyraził zadowolenie, że taka współpraca między Gminą Mosina a Politechniką Poznańską została nawiązana i nadzieję, iż będzie ona kontynuowana w różnych dziedzinach. Następnie omówił i wraz z dyplomantami zaprezentował prace magisterskie studentów Politechniki Poznańskiej dotyczące zagospodarowania Placu 20 Października w Mosinie i jego otoczenia, targowiska miejskiego i jego otoczenia oraz rejonu ulic: Krotowskiego i Leszczyńskiej.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała Marianowi Weigtowi z Politechniki Poznańskiej za cenną współpracę. Stwierdziła przy tym, że zaprezentowane projekty w stosunku do poprzednich są bardziej urealnione i ukonkretnione. Zapewniła też, że będą one przy dalszych pracach brane pod uwagę.

do punktu 7. – Roczny program współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że obowiązek corocznego opracowania i przyjęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, nałożyła na gminy ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy także ta współpraca w zakresie pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych, dotyczy instytucji prywatnych. Zapytał też, na czym ma polegać działalność wspomagająca rozwój gospodarczy i która komórka Urzędu Miejskiego w Mosinie miałaby prowadzić to, a która aktywizację zawodową bezrobotnych, co należało kiedyś do urzędów pracy. Zwrócił się także o wyjaśnienie, na czym ma polegać współpraca ze społecznościami lokalnymi i czy dotyczy to również współpracy zagranicznej.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że to są priorytety, które wtedy dopiero będą realizowane, jeżeli organizacje pozarządowe zaproponują współpracę z samorządem w tych obszarach. W projekcie „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005” został określony cały pakiet zadań i możliwości realizacji w roku 2005 współpracy samorządu mosińskiego z organizacjami pozarządowymi. Stwierdził przy tym, że została przygotowana szersza propozycja tej współpracy, aby nie zawęzić „pola” jej możliwości. Nie można bowiem wykluczyć, że jakaś organizacja pozarządowa już istniejąca, czy powstająca, określi jakąś formę współpracy co do tych punktów. Zwrócił też uwagę, że są to jedynie obszary możliwej współpracy i nie dotyczy to jakiejś komórki Urzędu Miejskiego w Mosinie. Poinformował także, że Gmina Mosina ma trzy jednostki budżetowe: Mosiński Ośrodek Kultury, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji. Do nich będą kierowane środki finansowe na realizację zadań, jeżeli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi i one będą jakby ją nadzorować oraz wszystkie te sprawy związane już z ustawą i aktami wykonawczymi. Zwrócił przy tym uwagę, że zostało to tylko tak stwierdzone o współpracy w obszarach pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych, gdyż są one w zasadzie poza terenem Gminy Mosina – Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie i ośrodek w Wirach, ale korzystają z nich w dużym stopniu jej mieszkańcy. Głównym beneficjentem tych zakładów są osoby niepełnosprawne i wiekowe, ale kilkakrotnie organizacje je prowadzące zwracały się do Gminy Mosina o wsparcie finansowe, przedstawiając, że około 30% osób z nich korzystających to mieszkańcy mosińskiej gminy. To, jaka forma zostanie przyjęta, czy będzie to możliwe, to się okaże. Po wystąpieniu przez organizacje pozarządowe z taką propozycją współpracy i przedstawieniu swoich ofert, powołana przez Burmistrza Zofię Springer komisja, a później opinia Rady Miejskiej w Mosinie to wszystko w zasadzie uporządkuje. Stwierdził również, że będą to mogły być jedno, dwa, trzy zadania. Powiadomił też, że w projekcie „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005” została przedstawiona mniej więcej połowa zadań własnych gminy kierując się możliwościami organizacji pozarządowych do ich realizacji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że „Roczny program współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005” musi zostać przyjęty przez

Radę Miejską w Mosinie z uwagi na zapis art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W związku z tym obejmuje on wszystkie sprawy, które są działalnością pożytku publicznego. Spośród 24 zadań przewidzianych w ustawie jako możliwych do przekazania ze sfery zadań publicznych preferencja na rok 2005 obejmuje ich 11.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że spośród organizacji pozarządowych, które w zasadzie są w jednej jakiejś grupie, trzeba rozróżnić wpisane w Krajowym Rejestrze Sądowym jako organizacje pożytku publicznego. Są to takie organizacje, które uzyskały możliwość korzystania z 1-procentowego odpisu tzw. PIT-u. Poinformowała przy tym, że nie wszystkie organizacje, które działają w „obszarze” pożytku publicznego, jak np. mosiński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, jeżeli nie dokona wpisu do KRS-u i nie zostanie określony jako organizacja pożytku publicznego, to nie będzie mógł korzystać z tego odpisu PIT-u. Stwierdziła też, że tylko nieliczne organizacje o to występują. Z urzędu niejako wpisana jest już przez Główną Kwaterę Związek Harcerstwa Polskiego i mają to załatwione szachiści na terenie Gminy Mosina, w związku z czym można kierować do tych organizacji 1-procentowy odpis z podatku dochodowego. Uzyskanie takiego wpisu wiąże się z pewnymi kosztami, gdyż potem trzeba prowadzić taką dość odpowiedzialną i dość złożoną gospodarkę finansami, co sprawia, że organizacje o to nie występują. Wszystkie jednak pozarządowe organizacje pożytku publicznego mogą występować ze swoimi programami i propozycjami o dotacje do budżetu gminy.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zwrócił uwagę, że podstawą prawną projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005” jest również ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Wyżej wymieniona ustawa obejmuje tylko sprawy związane z pomocą społeczną. Również te procedury, których wymaga ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, będą miały w tym przypadku zastosowanie. Powiadomił też, że także Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego, które działa na terenie Gminy Mosina, zostało wpisane w Krajowym Rejestrze Sądowym jako organizacja pożytku publicznego.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim posiedzeniu w dniu 13 lipca br. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały dotyczący „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że w projekcie uchwały w sprawie przyjęcia „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005” – w § 1 po słowach: „...pożytku publicznego” należy dodać sformułowanie: „na rok 2005”. Poza tym należy jeszcze wprowadzić do niej § 4 w brzmieniu: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu w „Merkurjuszu Mosińskim” oraz na tablicach Urzędu Miejskiego.”.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz zwróciła się o wyjaśnienie, czy oprócz Zastępcy Burmistrza Stanisława Dębca będzie na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie inna osoba kompetentna do udzielania informacji na przedmiotowy temat.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że oprócz niego będą wyznaczone jednostki organizacyjne Gminy Mosina do kontaktów, jak Mosiński Ośrodek Kultury. Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Ośrodek Pomocy Społecznej. Poza tym zostanie powołana komisja, która będzie się tymi sprawami zajmowała. Tak więc to nie on będzie decydował o wszystkim, tylko będą konkursy ofert i „te wszystkie inne historie”. Zwrócił przy tym

uwagę, że Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz otrzymała dokumenty dotyczące przedmiotowej sprawy, w związku z czym wiadomo jej, co musi mieć, żeby móc współpracować. Stwierdził też, że samorząd nie może wykazać w jakiś sposób bezczynności, czy nie dawać szans organizacjom, gdyż jest on obecnie zobowiązany do takiej współpracy. Poinformował także, że z ramienia Skarbnika Gminy Mosina zostanie wyznaczona również osoba, która głównie będzie odpowiadała za tę współpracę od strony finansowej i merytorycznej, gdyż wiąże się to z ustawą o finansach publicznych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Rocznego programu współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2005”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXIX/239/04 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Zwolnienie od opłaty zgłoszenia dotyczącego uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że przedsiębiorcy zostali zobowiązani ustawą do uzupełniania wpisów do ewidencji działalności gospodarczej, co zawsze wiąże się z określoną opłatą. Obecnie został przygotowany projekt uchwały mający na celu zwolnienie ich od tej opłaty.

Kierownik Referatu Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia Barbara Lulka przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zwolnienia od opłaty zgłoszenia dotyczącego uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o podanie orientacyjnej liczby firm działających na terenie Gminy Mosina, które muszą dokonać uzupełnień wpisów do ewidencji działalności gospodarczej.

Kierownik Referatu Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia Barbara Lulka poinformowała, że na około 2100-2200 wpisów w ewidencji działalności gospodarczej można określić, iż od początku bieżącego roku zostało „załatwionych” około 300 osób, które dokonały uzupełnień brakujących danych. W związku z tym zakłada ona, że szacunkowo około 600 firm działających na terenie Gminy Mosina musi dokonać uzupełnień wpisów do ewidencji działalności gospodarczej. Stwierdziła przy tym, że przy biurku nie można jednak określić, ile tych osób przyjdzie.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy chodzi tutaj o nr PESEL, czyli te jedenaście cyfr.

Kierownik Referatu Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia Barbara Lulka zapewniła, że to nie o to chodzi. Powiadomiła przy tym, że Polska Klasyfikacja Działalności są to kody, którymi posługuje się Wojewódzki Urząd Statystyczny. Wyraziła też przekonanie, że radny Leszek Dymalski miał na myśli Polską Klasyfikację Usług i Wyrobów.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zwolnienia od opłaty zgłoszenia dotyczącego uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXIX/240/04 w powyższej sprawie jednogłośnie – 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie na salę obrad przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już 17 radnych.

do punktu 9. – Uchylenie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina - w części wsi Babki i Daszewice, w zakresie zasięgu istniejącej napowietrznej linii energetycznej 220 KV wychodzącej ze stacji Plewiska (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że sprawa związana ze zmianą miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina w części wsi Babki i Daszewice dla potrzeb inwestycji Polskich Sieci Elektroenergetycznych to ciąg zdarzeń będących już wielokrotnie przedmiotem zainteresowania radnych. Obecnie po raz kolejny wpłynął projekt uchwały uchylającej uchwałę Nr XXXVI/312/01 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 stycznia 2001 r.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły związane z projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że jego zdaniem skoro z dniem 31 grudnia 2003 r. stracił ważność miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z 1991 r., to nie jest możliwe dokonywanie w nim zmian. Nie można bowiem zmieniać czegoś, czego na dzień dzisiejszy nie ma. Zdanie takie ma również Marek Szewczyk z Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych. Zwrócił przy tym uwagę, że rada gminy podejmuje uchwały, a organ wykonawczy je wykonuje. Odpowiednia ustawa przesądziła o tym, że miejscowe plany ogólne zagospodarowania przestrzennego tracą moc, ale nie przesądziła o uchwale o przystąpieniu do sporządzenia zmiany takiego planu. W związku z tym po to, aby nie było sytuacji takiej, że Burmistrz Zofia Springer nie wykonuje uchwały Nr XXXVI/312/01 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 stycznia 2001 r. należałoby ją uchylić. Wykonać jej przeciw nie można, a ona formalnie istnieje, gdyż odpowiednia ustawa uchyliła jedynie te, które były do 1995 r. Dlatego jego zdaniem należałoby zakończyć ten temat uchylając uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z 1991 r.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu w dniu 8 kwietnia 2004 r. zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa 4 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”, zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina, przy czym 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Radny Stanisław Barć odczytał art. 85 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zwrócił przy tym uwagę, że ustawodawca nie dał alternatywnego rozwiązania w takich sytuacjach, jak w przedmiotowym przypadku, kiedy to postępowanie nie zostało zakończone. Przypomniał też, że w tej sprawie Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok, który jednoznacznie określa, iż sprawa ta nie została zakończona. Dlatego przy tak dalece, w jego rozumieniu, niejasnej sytuacji prawnej, uchylenie uchwały Nr XXXVI/312/01 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 stycznia 2001 r. może spowodować konsekwencje prawne dla samorządu mosińskiego w przyszłości. W związku z tym istnieje obecnie zbyt wiele niejasności, aby można było od razu przystąpić do uchylenia wyżej wymienionej uchwały.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jeśli Rada Miejska w Mosinie uchyli swoją uchwałę Nr XXXVI/312/01 z dnia 25 stycznia 2001 r., to jakim trybem przedmiotowa sprawa będzie kontynuowana.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że przedmiotowa sprawa jest kontynuowana, ponieważ wnioskodawca złożył wniosek o wydanie decyzji celu publicznego. W związku z tym na bazie tej „ścieżki” prawnej przedmiotowa decyzja jest przygotowywana, a wyda ją Burmistrz Gminy Mosina.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy Polskie Sieci Elektroenergetyczne sporządziły dwa wnioski w tej samej sprawie, choć dla dwóch różnych „ścieżek” prawnych. Przypomniał przy tym, że na podstawie pierwszego z nich została przez Radę Miejską w Mosinie podjęta uchwała, którą obecnie ma ona uchylić. Stwierdził też, że obecnie, jak rozumie, sprawa jest prowadzona dwutorowo.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że on zna jeden wniosek, który został złożony przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, o wydanie decyzji celu publicznego.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że w 2001 r., kiedy Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina, uczyniła to na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że nie ma przepisu, który „mówi”, iż w momencie, gdy przystępuje się do sporządzenia planu nie można wydać decyzji o warunkach zabudowy, czy decyzji celu publicznego. Nawet nie może go być, gdyż „wywołany” miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego mógłby nigdy nie zaistnieć. Zapewnił przy tym, że takie sytuacje miały już miejsce w historii Mosiny.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że nie wystarczy odczytać jedynie art. 85 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdyż ważny jest w tym przypadku również art. 87. „Mówi” on bowiem, że plany tracą moc z końcem 2003 r. Dlatego należy czytać art. 85 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy łącznie z art. 87 ust. 3.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dotyczy spraw, co do których nie ma kwestii, to znaczy nie zostały wszczęte, a miejscowe plany ogólne zagospodarowania przestrzennego funkcjonowały. Natomiast w przypadku spraw wszczętych, a nie zakończonych, raczej art. 85 wyżej wymienionej ustawy decyduje o pewnych rozstrzygnięciach.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że należy łącznie czytać oba te przepisy. Zgodnie z nimi nie istnieje obecnie miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z 1991 r., w związku z czym nie można zmieniać czegoś, co nie istnieje. Zwrócił przy tym uwagę, że przedmiotem rozpoznania Naczelnego Sądu Administracyjnego była inna sprawa, a poza tym sąd ten orzeka tylko zgodność z prawem i nic więcej, nie może więc merytorycznie nakazać zrobienia czegoś. Tak więc stwierdzenie z wyroku NSA, na które powołuje się radny Stanisław Barć, nie ma nic do rzeczy w sprawie obecnie rozpatrywanej przez Radę Miejską w Mosinie.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że jeżeli jest mowa o wyroku NSA, to dotyczy to sytuacji, w której gdyby nie ten wyrok, to nie byłoby kwestii, ponieważ obowiązywałby uchwalony przez Radę Miejską w Mosinie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Natomiast w sytuacji, kiedy jest wyrok NSA, który jeden i drugi w konsekwencji uchyla tę uchwałę Rady Miejskiej, nie ma ostatecznej decyzji w przedmiotowej sprawie. Zapewnił przy tym, że w tym zakresie cytował on wyrok NSA.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, NSA orzekł tylko tyle, iż był błąd przy kwalifikacji złożonego środka zaskarżenia, a konsekwencją prostą tego orzeczenia było zanegowanie wszystkich działań podjętych po tym błędzie. Zwrócił też uwagę, że miejscowy

plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z 1991 r. stracił swoją moc i w związku z tym nie ma czego obecnie zmieniać.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że niezależnie od tego, czy Rada Miejska w Mosinie uchyli w dniu dzisiejszym swoją uchwałę Nr XXXVI/312/01 z dnia 25 stycznia 2001 r., czy nie, to w jego przekonaniu w tej całej sytuacji związanej z wnioskiem Polskich Sieci Elektroenergetycznych jest złe rozumowanie dotyczące rozpatrywania wszystkich dotychczas wnoszonych zastrzeżeń i zażaleń. Często bowiem pojawia się element, że można narazić Gminę Mosina na straty, czy koszty. Oświadczył też, że w tym miejscu nie zgadza on się ze wszystkimi, którzy składali wnioski i przesądzali o przygotowaniach, o pierwszych zmianach w przedmiotowym terenie. Odczytał przy tym art. 36 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym. W związku z tym stwierdził, że cały czas jest mowa, iż gdyby coś zostało zmienione w dotychczasowym użytkowaniu przez wybudowanie, przez wydanie warunków na budowę linii energetycznej, a tak nie jest, gdyż dotychczasowe wykorzystanie będzie możliwe. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, skąd pojawiają się wszystkie rozpatrywania wniosków, które sięgają „dna”. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” potwierdza bowiem, że są to grunty rolne. Zapewnił także, że dotychczasowe ich przeznaczenie nie zmieni się. Skoro uchwała o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina i wykonanie tego planu pozostawia wszystkie inne możliwości wykorzystania gruntów, to nie będzie odszkodowań i zmian na tym terenie. Dlatego rozpatrywanie jakichkolwiek odszkodowań już obecnie jest niemożliwe z uwagi na przytoczony przez niego przepis prawny. Natomiast udzielenie zgody, wybudowanie linii energetycznej nie zmieni dotychczasowego wykorzystania przedmiotowego terenu. Dlatego jego zdaniem należy zakończyć tę dyskusję na temat rozpatrywania jakby innych celów, innych wizji dla tego obszaru. Obecnie jest jeden tylko wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych, który „mówi” o potrzebie wybudowania w tym miejscu linii energetycznej zasilającej energią elektryczną, a po jej wybudowaniu, zgodnie z art. 36 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym, Gmina Mosina nie poniesie żadnych konsekwencji.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że to, iż obecnie istnieje taka, a nie inna wizja zagospodarowania przedmiotowego terenu, zgodna ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” i z już nieważnym miejscowym planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina, to jest kwestia dnia dzisiejszego. Zwrócił przy tym uwagę, że ta linia energetyczna powstaje na dziesiątki lat. Przypomniał też, że kiedyś Rada Miejska w Mosinie „siliła się” na stworzenie strategii rozwoju gminy na 10 lat i zostało w niej również zapisane, iż ze względu na szerokie ograniczenia związane z geografiami – Wielkopolski Park Narodowy, Rogaliński Park Krajobrazowy i ujęcie wody – Gmina Mosina nie będzie przemysłową jednostką samorządu terytorialnego. Dlatego, żeby „ściągnąć” ludzi na jej teren, wcześniej, czy później muszą powstać „miejsca mieszkalne”. Należy więc mieć w perspektywie więcej niż 10-15 lat, gdyż ta linia energetyczna powstanie na kilkadziesiąt lat. Zapytał także radnych, czy któryś z nich miał okazję widzieć już istniejący słup linii energetycznej. Zapewnił przy tym, że nie są to „słupki”, które stały do tej pory. „Aktualne” słupy, które mają powstać na przedmiotowym terenie o powierzchni kilkuset ha, dzielą go w nieracjonalny i w trudny do uzasadnienia sposób. Stwierdził również, że do tej pory zarzuty, które były składane przez właścicieli gruntów, dotyczyły przede wszystkim wyniesienia linii energetycznej i oczyszczenia terenu, a zadośćuczynienie, czyli odszkodowanie, należy im się zarówno przy takim, jak i zmienionym przebiegu linii energetycznej. Jego zdaniem przez ich zarzuty przemawia chęć perspektywicznego wykorzystania przedmiotowego terenu, a jest to jedyna szansa dla Gminy Mosina, aby go „oczyścić”. Być może przez kilkadziesiąt lat będzie on jeszcze uprawiany rolniczo, ale po tym okresie będzie już za późno na dokonanie zmian.

Oświadczył też, że cały czas wygłaszał on opinię, iż Polskie Sieci Elektroenergetyczne bardzo wąsko potraktowały przedmiotowy problem, przedstawiając Radzie Miejskiej w Mosinie jedyny sposób jego rozwiązania. Nawet przed dwoma laty, kiedy wręcz wymagane przepisami było przygotowanie alternatywnego przebiegu linii energetycznej, nie zostało to uwzględnione. W związku z tym stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie nie ma alternatywy w tej sprawie. Jest jeden wytyczony jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku przebieg linii energetycznej, kiedy to Poznań i tereny do niego przyległe były zupełnie inaczej postrzegane. Tymczasem na dzień dzisiejszy sytuacja ta jest zupełnie inna, a niektórzy tego nie widzą. Dlatego jego zdaniem istnieje jeszcze szansa, dopóki na przedmiotowym terenie nie powstały jeszcze słupy energetyczne, aby przynajmniej zastanowić się, czy jest to jedynie słuszne rozwiązanie.

Radna Dorota Domagała wyraziła przekonanie, że radni powinni być przedstawicielami społeczeństwa, którego to dotyczy – z terenu Daszewic i ludzi tam mieszkających oraz może osób, które kiedyś będą chciały tam zamieszkać. Zwróciła przy tym uwagę, że jest to teren najbliższy Poznaniowi i przesunięcie przebiegu linii energetycznej pod las będzie służyło całemu społeczeństwu, które kiedykolwiek tam zamieszka. Stwierdziła też, że Rada Miejska w Mosinie nie zastanawia się nad sprawami zdrowotnymi społeczeństwa, a tymczasem linie energetyczne wytwarzają bardzo duże fale elektromagnetyczne. Jak duża jest ich szkodliwość dla zdrowia społeczeństwa radni powinni mieć jakiegokolwiek rozeznanie. Jej zdaniem Rada Miejska w Mosinie powinna patrzeć na społeczeństwo, jego zdrowie i pozytywnie myśleć. Zwróciła także uwagę, że takie przedsiębiorstwa jak Energetyka, które mają monopol właściwie w całym kraju, stawiają warunki. Rada Miejska w Mosinie może od nich wymagać tego, żeby to zostało zrobione zgodnie z potrzebami społeczeństwa, przede wszystkim mieszkającego na przedmiotowym terenie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że Rada Miejska w Mosinie obecnie generalnie rozstrzyga problem prawny dotyczący sposobu rozstrzygnięcia kwestii związanych z przebiegiem linii energetycznej na terenie części wsi Babki i Daszewice.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann powiadomiła, że wpłynęło 9 oświadczeń właścicieli nieruchomości, przez które ma przebiegać linia energetyczna, w których wręcz domagali się oni jej przeprowadzenia, ponieważ zawarli już umowy z PSE i czekają na wypłatę drugiej raty środków finansowych.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że w dniu dzisiejszym właśnie w tej kwestii jest istotne to, o czym już mówił, ponieważ kierunek, jaki Rada Miejska w Mosinie przyjmie w dalszym rozstrzygnięciu lokalizacji linii energetycznej zdecyduje o tym, kto podejmie decyzję. Jeżeli tym decydem jest Rada Miejska w Mosinie, to będzie szansa na dyskusję i samorządowe podjęcie decyzji. Natomiast decyzję celu publicznego podejmie Burmistrz Zofia Springer.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, że wnioski, o których mówiła Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann, były następstwem tego, iż Rada Miejska w Mosinie debatowała wraz z przedstawicielem Polskich Sieci Elektroenergetycznych i „mówiło się o 300 m”, a do uszu „tych ludzi doszły te słuchy”. Stwierdziła przy tym, że ponieważ gratyfikację finansową już oni otrzymali, był to wyraz zaniepokojenia, iż dzieje się coś na ich terenach bez ich obecności. W związku z tym poprosiła, aby tego nie brać pod uwagę. Następnie odczytała swoje oświadczenie, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, jaka jest długość spornego odcinka przebiegu linii energetycznej i dlaczego 4 osobom „nie pasuje” jej zmodernizowanie. Wiadomo bowiem, że obecna linia jest „stara”, a jak się coś robi, to się modernizuje, aby było bardziej bezpieczne.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że wypowiedź radnej Małgorzaty Twardowskiej stanowi „curiozum”, gdyż ona ją odczytuje jako szantaż i pozostawia to ocenie Radzie Miejskiej w Mosinie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że interpretacje są różne i nikt tak naprawdę do końca nie ma pewności, iż kontynuacja miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego będzie prawidłowym rozwiązaniem. Może się bowiem okazać, że dotrze się do końca i uchwali się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, którego właściwie nie powinno się kontynuować. Zauważył też, że uchwała o przystąpieniu do sporządzenia przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie wygasła, natomiast wygasły jak gdyby możliwości proceduralne sporządzenia tego planu.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak oświadczył, że wystąpienie radnej Małgorzaty Twardowskiej zawierało informacje nieprawdziwe. Nie jest bowiem tak, że Burmistrz Zofia Springer wybrała drogę dogodną dla siebie. Zwrócił przy tym uwagę, że podstawową zasadą Kodeksu Postępowania Administracyjnego jest rozpatrzenie wniosku złożonego przez wnioskodawcę. W tym przypadku są nim Polskie Sieci Elektroenergetyczne S. A. w Warszawie. W związku z tym, jeżeli taki wniosek został złożony, to musi zostać rozpatrzony, niezależnie od woli burmistrza. Ponadto ustawa wyznacza mu termin dwumiesięczny na wydanie decyzji. Jeżeli jednak w tym czasie to nie nastąpi, to taką decyzję na koszt Gminy Mosina wyda Wojewoda Wielkopolski. W związku z tym poprosił radną Małgorzatę Twardowską, aby w swoich wystąpieniach nie przekazywała nieprawdziwych informacji. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy skoro, jak uważa wyżej wymieniona radna, uchwała o przystąpieniu do sporządzenia przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest nieważna, to można do niej rozpatrywać zarzuty. Powiadomił także, że burmistrz może zawiesić to postępowanie tylko na 12 miesięcy – jest to fakultatywne. W tym czasie rada gminy miałaby obowiązek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeliby to nie nastąpiło, to znowu ta kompetencja wróciłaby do burmistrza, ale nadal jest to norma prawna, która „mówi”, że kompetencje przejmuje wojewoda i na koszt gminy tę decyzję wyda.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że wydanie decyzji przez burmistrza nie jest sprawą polegającą tylko na stwierdzeniu jakichś określonych zasadności. Cała bowiem procedura towarzysząca sprawie wydania decyzji jest przeogromna i przede wszystkim sprowadza się do najróżniejszych uzgodnień, które Polskie Sieci Elektroenergetyczne muszą przedstawić. Stwierdziła przy tym, że obecnie radni mają świadomość, iż również decyzją celu publicznego, którą zamierza ona wydać, została zaskarżona przez część osób nie mających uzgodnionych z PSE służebności, czy określonych odszkodowań. Konkretnie zaskarżony został operat dotyczący oddziaływania na środowisko. Powiadomiła też, że w takim operacie musi zostać przedstawiona alternatywna droga tej linii energetycznej. Poinformowała przy tym, że operat ten obecnie znajduje się u Ministra Ochrony Środowiska, który to zaskarżenie będzie rozpatrywał. Zapewniła także, że uzyskanie decyzji nie jest prostą drogą. Powiadomiła przy tym, że Polskie Sieci Elektroenergetyczne złożyły swój wniosek w dniu 16 stycznia br., a decyzja celu publicznego nadal nie została wydana, co powoduje niepokój strony. Tak więc uzyskanie decyzji burmistrza dla inwestora nie jest rzeczą łatwą, gdyż wymaga przedstawienia bardzo dużej ilości uzgodnień, ogromnej dokumentacji. Natomiast obecnie nie może zostać wydana decyzja celu publicznego, gdyż brakuje uzgodnienia operatu dotyczącego o ochrony środowiska, który znajduje się w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że sporny odcinek przebiegu linii energetycznej jest to kilka procent długości całej linii.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że jest to 1,8 km na 300 km.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zauważył, że te kilka procent to jest 100% tego, co się mieści w granicach Gminy Mosina.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie podstawy prawnej projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina. Nie jest bowiem dla niego zrozumiały związek art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z uchyceniem wyżej wymienionej uchwały. Zauważył też, że w uzasadnieniu do projektu uchwały w powyższej sprawie jest mowa o wpłynięciu 4 protestów, a z tego co on pamięta, to były to zarzuty, które zostały zakwalifikowane jako protesty.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann powiadomiła, że do uzasadnienia projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina nie wprowadziła sformułowania o zarzutach, ponieważ w przeciwnym wypadku powstałby zapis stwierdzający, iż wpłynęły zarzuty, a Rada Miejska w Mosinie odrzuciła protesty.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że w tym uzasadnieniu powinien znaleźć się zapis, iż wpłynęły zarzuty, natomiast decyzją Zarządu Miejskiego w Mosinie zostały one przekwalifikowane na protesty.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann zwróciła uwagę, że jednym z następnych punktów tego uzasadnienia jest mowa o tym, dlaczego została uchylona uchwała nr VI/51/03 Rady Miejskiej w Mosinie z 27 lutego 2003 r. Tak więc taka chronologia, jaka miała miejsce w procesie planistycznym, została przedstawiona w przedmiotowym uzasadnieniu.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że wpłynęły wówczas zarzuty i jest to jednoznaczne.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że kwalifikacja prawna może być wyjaśniona w drugiej części zdania. Natomiast w tym czasie dokumenty, które wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Mosinie w czasie wyłożenia przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do publicznego wglądu, zostały przez ich autorów nazwane zarzutami. Poinformował przy tym, że wychodzi on z założenia takiego, iż podając chronologię tych działań, można ją uzupełnić o zapis informujący, że zarzuty zostały przez Zarząd Miejski w Mosinie przekwalifikowane na protesty.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann stwierdziła, że można byłoby to określić jako pisma nazwane zarzutami.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że 4 mieszkańców, wśród których znaleźli się między innymi p. Ryczek, p. Foltyn, i p. Twardowscy, wniosło uwagi do przedmiotowego planu zagospodarowania przestrzennego, które można było nazwać protestami lub zarzutami. Wstępna kwalifikacja osoby kierującej komórką Urzędu Miejskiego w Mosinie zajmującą się planowaniem przestrzennym i prawna kwalifikacja Zarządu Miejskiego w Mosinie uznała te uwagi za protesty. Zostało to zaskarżone i w dniu 21 stycznia br. te uwagi, które zostały zakwalifikowane jako protesty, zostały uznane za zarzuty i przyjęto, że został naruszony interes prawny osób składających te uwagi.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że wyrokiem z dnia 5 listopada 2003 r. stwierdzono nieważność uchwały Rady Miejskiej dotyczącej odrzucenia protestu.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejscowy w Poznaniu zdecydował wówczas, iż nie jest to protest, tylko zarzut. W związku z tym stwierdziła, że można dokonać poprawki w uzasadnieniu do projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina polegającej na umieszczeniu w nim zapisu, iż wpłynęły 4 zarzuty zakwalifikowane przez Zarząd Miejski w Mosinie jako protesty.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zaproponował, aby ten zapis otrzymał brzmienie, że wpłynęły wnioski, które zostały zakwalifikowane jako protesty. Wyraził przy tym przekonanie, że takie sformułowanie jest właściwsze, ponieważ przesłanki danego pisma decydują o tym, czy jest to zarzut, protest, uwaga, czy wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że pisma, o których jest obecnie mowa, nie mogą być uwagami. Powiadomiła przy tym, że dopiero obecnie w świetle nowych przepisów prawa, obowiązujących od 11 lipca 2003 r., tak się to nazywa, iż są to uwagi. Jednak wówczas można to było określić jako protesty lub zarzuty. Mieszkańcy więc składali zarzuty lub protesty. Stwierdziła też, że to radca prawny określił, iż mieszkańcy jedynie nazwali swoje pisma zarzutami i cały czas toczyła się batalia o ich kwalifikację, czy są to zarzuty, czy protesty. W związku z tym zwróciła się o nazywanie tych pism tak, jak one wpłynęły.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że treść pisma przesądza o tym, czy jest to zarzut, czy protest. Przesłanką zarzutu był interes prawny. Tak więc decyduje o tej kwalifikacji treść wniosku, a nie jego nazwa. Przypomnił przy tym, że rzeczywiście pisma te wpłynęły jako zarzuty i stało się tak, iż zostały one rozpatrzone jako protesty z tego względu, że Rada Miejska w Mosinie nie dopatrzyła się w nich interesu wnioskodawcy, a przesłanką uznania za zarzut było stwierdzenie interesu prawnego wnioskodawcy. Zwrócił też uwagę, że uzasadnienie nie jest normatywną treścią uchwały i tutaj Rada Miejska w Mosinie niczego nie tworzy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy w uzasadnieniu do projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina nie można wprowadzić zapisu w takiej formie, jak zaproponowała Burmistrz Zofia Springer. Zauważył przy tym, że dokumenty nazwane zarzutami znajdują się w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Natomiast to, jak to było procedowane, to jest już następna sprawa.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że nie wszystkie te pisma zostały nazwane zarzutami, dlatego jego zdaniem nie można zastosować zapisu informującego, iż zostały złożone zarzuty. Należałoby więc użyć sformułowania określającego, że były to pisma, które miały charakter zarzutu lub protestu. Tytuły tych pism nie mają zresztą znaczenia, a ma je ich treść.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w takim razie odpowiedni zapis w uzasadnieniu do projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina powinien brzmieć: „(...) wpłynęły cztery pisma zakwalifikowane przez Zarząd Miejski jako protesty (...)”.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że taki zapis nie wyczerpuje sprawy, gdyż jakby wczytać się w tę chronologię procedury planistycznej, to właśnie błędna kwalifikacja tych pism była przyczyną wydania takich, a nie innych wyroków sądowych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że chodzi obecnie o to, żeby nie zrobić błędu w tym zapisie.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że tam były tylko cztery pisma, które można byłoby sprawdzić jak zostały zatytułowane i użyć zapisu zgodnego z tymi tytułami.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że są dwie możliwości i można je sprawdzić.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że w najbliższy piątek lub poniedziałek zostanie to sprawdzone i zostaną wpisane takie nazwy dokumentów, jakie zostały im nadane.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła na to zgodę.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zaproponował, aby do podstawy prawnej projektu uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina dopisać art. 87 ust. 3 ustawy

z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Powiadomił przy tym, że żaden z podanych w tej podstawie prawnej przepisów materialno-prawnych nie „mówi” o uchyleniu przedmiotowej uchwały. Przepis art. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym był podstawą materialno-prawną do przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wyżej wymieniony przepis i przepisy przejściowe byłyby właściwe do stanowienia podstawy uchylenia takiej uchwały. Nie ma bowiem jakiegoś generalnego przepisu, na podstawie którego można byłoby uchylić wszystkie uchwały.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że treść uchwały Nr XXXVI/312/01 z dnia 25 stycznia 2001 r., którą Rada Miejska w Mosinie miałyby uchylić w dniu dzisiejszym, dotyczy także wsi Wiórek. W związku z tym można wyżej wymienioną uchwałę uchylić jedynie w części, gdyż w we wsi Wiórek uchwała ta została zrealizowana.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann przypomniała, że 30 października 2001 r. Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę dotyczącą przesunięcia trasy linii energetycznej we wsi Wiórek. W związku z tym w tej części już wówczas uchwała Nr XXXVI/312/01 z dnia 25 stycznia 2001 r. została uchylona. Pozostała jednak bez zmian nazwa tej uchwały.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że w związku z tym jest to błąd i trzeba to zmienić.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann stwierdziła, że nie można samowolnie zmieniać tytułów uchwał o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że o tę informację trzeba byłoby chronologię procedury planistycznej uzupełnić, gdyż bez niej może ona mylić osoby nie znające sprawy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że zgodnie z § 61 ust. 1 Statutu Gminy Mosina zostanie przeprowadzone głosowanie imienne Rady Miejskiej w Mosinie nad projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina, ponieważ wpłynął na jego ręce wniosek w tej sprawie podpisany przez radnych stanowiących co najmniej 1/4 ustawowego składu Rady Miejskiej.

Wniosek ten stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu XXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Stanisław Barć zwrócił się o umożliwienie zabrania głosu przez przedstawiciela właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej. Zauważył przy tym, że przez „ten okres zmagania z tym problemem” posiadli oni jakąś wiedzę, być może istotną dla Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że na dzień dzisiejszy Rada Miejska w Mosinie już poszerzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie, natomiast ma ona rozstrzygać problem ściśle prawny.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że p. Leszek Wardęński jest prawnikiem, a informacja zewsząd jest dla Rady Miejskiej w Mosinie bardzo istotna. W związku z tym krótkie jego wystąpienie na pewno nie zaszkodzi, a być może pomoże w przedmiotowej sprawie.

Burmistrz Zofia Springer odczytała art. 51 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Stwierdziła przy tym, że nie może ona udawać, iż nie wpłynął wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych o wydanie decyzji celu publicznego. Burmistrz musi pracować nad zebraniem wszystkich uzgodnień i jak najszybciej taką decyzję wydać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że Wojewoda Wielkopolski nie nakaże wydania decyzji celu publicznego bez

podstawowych uzgodnień związanych proceduralnie z jej wydaniem. Natomiast w momencie, gdy takie uzgodnienia będą, to właściwie nie ma podstaw, aby takiej decyzji nie wydać.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszek Wardencki stwierdził, że podczas tych obrad zakradło się sporo informacji nieprawdziwych, sporo jakiegoś przekłamania, Radca Prawny Zygmunt Kmieciak też pomylił pewne zagadnienia. Podstawową sprawą, którą myli wyżej wymieniony radca prawny, polega na tym, że próbuje zastosować do tej sytuacji art. 87 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tymczasem przepis ten do tej sytuacji nie ma zastosowania, ponieważ istnieje prawnicza zasada, która polega na tym, że przepis szczególny eliminuje przepis ogólny. Dlatego też w tym wypadku, ponieważ Rada Miejska w Mosinie przystąpiła do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ma zastosowanie tylko art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W związku z tym, że przedmiotowa uchwała będzie ponownie naruszała interes prawny właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, zostanie przez nich ponownie zaskarżona i sytuacja będzie kompletnie patowa, ponieważ nie będzie już uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czyli nie będzie można prowadzić procesu planistycznego, a Burmistrz Zofia Springer nie będzie mogła wydać decyzji lokalizacyjnej, gdyż art. 85 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy nie pozwala na to. W konsekwencji Gmina Mosina znajdzie się wówczas w bardzo trudnej sytuacji. Zapewnił przy tym, że gdyby właścicielom nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, chodziło o pieniądze, to zależałoby im na jak najszybszym uchwaleniu przedmiotowej uchwały, gdyż wówczas otrzymaliby je oni natychmiast. Oświadczył też, że właścicielom nieruchomości gruntowych, których jest przedstawicielem, chodzi o sensowne ulokowanie linii energetycznej, a nikt w Gminie Mosina nie chce z nimi na ten temat rozmawiać. Podjęte zostały tylko powierzchowne działania w tym zakresie. Stwierdził przy tym, że nikt też nie przygotował alternatywnego rozwiązania dla przebiegu linii energetycznej we wsi Daszewice. Dlatego też sytuacja wygląda tak, jak wygląda. Zapewnił także, że uchwała, którą Rada Miejska w Mosinie chce obecnie uchwalić, będzie niezgodna z prawem i zostanie uchylona. Zwrócił przy tym uwagę, że Burmistrz Gminy Mosina podpisał umowę z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, z której wynika, że po wydaniu decyzji lokalizacyjnej PSE wypłaca mosińskiej gminie środki finansowe w określonej wysokości. W związku z tym Burmistrz Gminy Mosina postawił się w sytuacji strony w przedmiotowej sprawie i praktycznie jest to kolejny argument przemawiający za tym, że nie może on podjąć tej decyzji. Dlatego ze wszech miar byłoby korzystniejsze, gdyby tę decyzję podjęła jednak Rada Miejska w Mosinie. Poza tym decyzję lokalizacyjną burmistrza jest stosunkowo łatwo zaskarżyć, uchylić, zawiesić jej działanie, natomiast w przypadku uchwały rady gminy – nie ma takiej możliwości. Dlatego też apeluje on do radnych, aby to raczej oni podjęli decyzję o tym, jak ma przebiegać przedmiotowa linia energetyczna, aby zechcieli wysłuchać argumentów właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej i doprowadzili do przedstawienia przez PSE alternatywnego rozwiązania przebiegu tej linii. Jest bowiem jeszcze na to czas i możliwość. Powiadomił również, że rozmawiał z projektantem przedmiotowej linii energetycznej i osobami, które wykonywały operaty dotyczące oddziaływania na środowisko. Stwierdził przy tym, że tak naprawdę te wszystkie osoby przyznają rację właścicielom nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, ale Polskie Sieci Elektroenergetyczne się uparły. Zapewnił też, że właścicielom tym chodzi o to, aby ta linia energetyczna przebiegała pod lasem lub, jeszcze lepiej, nad lasem, gdyż wówczas ona nikomu nie przeszkadzałaby.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że zasada prawna, o której mówił przedstawiciel właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszek Wardeński, oznacza tyle, iż przepis szczególny wyłącza przepis ogólny. Stwierdził przy tym, że jeżeli chodzi o związek art. 85 ust. 2 z art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, to ta zasada nie ma zastosowania.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że w art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie ma żadnego zapisu dotyczącego decyzji celu publicznego.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska przypomniała, że podczas wspólnego, bardzo długiego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego wraz z przedstawicielami Polskich Sieci Elektroenergetycznych i właścicielami nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, została przez wszystkie strony złożona deklaracja, iż zostanie zrobione wszystko, aby się dogadać. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy zostały podjęte próby w tym celu i jak się one skończyły.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszek Wardeński zapewnił, że nie zostały podjęte żadne, najmniejsze nawet próby porozumienia się w tej sprawie zarówno przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, jak i Urząd Miejski w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się do przedstawiciela właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszka Wardeńskiego, aby nie „zaciemniał obrazu”, gdyż doszło do kilkakrotnych spotkań, między innymi na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie. W związku z tym poprosiła go, aby nie mówił, że nie było prób doprowadzenia sprawy do końca i mediacji mającej na celu ustalenie przez właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, kwoty odszkodowań. Poinformowała też, że pamięta sesję Rady Miejskiej w Mosinie, kiedy to prawdopodobnie radny Jacek Rogalka zapytał, czy gdyby wyżej wymienieni właściciele nieruchomości gruntowych otrzymali odszkodowanie, o jakie wnioskowali, to sprawa ta byłaby zamknięta i otrzymał wówczas przy Prezesie Polskich Sieci Elektroenergetycznych Lechu Tatarskim odpowiedź twierdzącą. W związku z tym tak do końca nie należy mówić, że tu nie chodzi o pieniądze, gdyż w zasadzie wszystko „się rozbija” o ustalenie określonych odszkodowań. Powiadomiła także, że Polskie Sieci Elektroenergetyczne przedstawiając raport oddziaływania na środowisko muszą przedstawić alternatywę – przebieg linii energetycznej w innym miejscu, gdyż w przeciwnym wypadku nie będzie on mógł być wzięty pod uwagę. Oświadczyła również, że czegoś tu nie rozumie, ponieważ właściciele nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej domagają się, aby Rada Miejska w Mosinie nie uchylała swojej uchwały Nr XXXVI/312/01 z dnia 25 stycznia 2001 r., a tymczasem decyzja celu publicznego zakłada przebieg linii energetycznej na tej samej trasie.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszek Wardeński poinformował, że Burmistrz Zofia Springer nie może podjąć decyzji celu publicznego w momencie, kiedy jest uchwała Rady Miejskiej w Mosinie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Weszłaby ona bowiem w takim przypadku w kompetencje rady gminy, co jest niezgodne z przepisami prawa – z art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że postępowania mogą być prowadzone dwutorowo, gdyż istnieje przepis, zgodnie z którym burmistrz gminy może zawiesić postępowanie.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice Leszek Wardeński stwierdził, że jego zdaniem w tej sprawie mają zastosowanie tylko i wyłącznie przepisy ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że ma podstawę twierdzić i ma na to podstawy prawne, iż postępowanie może być prowadzone również dwutorowo, tym bardziej, że mowa jest o tej samej trasie przebiegu linii energetycznej.

Radna Magdalena Wojciechowska powiadomiła, że uczestniczyła w spotkaniu z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, w którym wziął udział także radny Stanisław Barć. Padło wówczas między innymi takie stwierdzenie, iż właściciele nieruchomości gruntowych we wsi Daszewice, przez które przebiega sporny fragment linii energetycznej, odbyli spotkanie z PSE. Zostało oni wówczas poproszeni o wyznaczenie swojego rzeczoznawcy, który określiłby wysokość należnych im odszkodowań. Dokonana wycena określiła ich wartość o wiele niżej, niż spodziewali się wyżej wymienieni właściciele nieruchomości gruntowych. Dlatego ta sprawa wygląda tak, a nie inaczej.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że tego nie było.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że jeżeli zostałaby podjęta decyzja o zmianie przebiegu linii energetycznej, to nie można byłoby kontynuować prac na miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, gdyż wystąpiłaby niezgodność ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”. Wchodząc w przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest obowiązek zgodności ze studium. W związku z tym praktycznie najpierw należałoby je zmienić i dopiero przystąpić do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub „iść” decyzją celu publicznego. Tak wygląda procedura w momencie, gdy zaczyna się mówić o zmianie miejsca.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek grupy radnych o przeprowadzenie głosowania imiennego Rady Miejskiej w Mosinie nad projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła wniosek w powyższej sprawie 11 głosami „za”.

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina.

Zestawienie oddanych przez radnych głosów w przeprowadzonym głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXIX/241/04 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw”. Radna Małgorzata Twardowska nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Skarga Beaty i Waldemara Wiązek na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że 19 lipca br. do Biura Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęła skarga Beaty i Waldemara Wiązek na postępowanie Burmistrza Gminy Mosina. Skarga ta dotyczy beczynności, zaniedbania, naruszenia praworządności, przewlekłe i biurokratyczne załatwianie sprawy polegające na nie wydaniu decyzji o warunkach zabudowy działki nr 67/17 w Krosinku przy ul. Leśnej. Poinformował przy tym, że w związku z tym zwrócił się do Rady Prawnego Zygmunta Kmiecika o zaopiniowanie projektu uchwały mającej na celu przekazanie przedmiotowej skargi do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że skargi na organy gminy są rozpatrywane według Kodeksu postępowania administracyjnego, przy czym skargi na burmistrza dotyczące

zadań własnych gminy rozpatruje rada gminy, a dotyczące zadań zleconych – wojewoda. Poinformował też, że z wniosku Beaty i Waldemara Wiązek toczy się postępowanie administracyjne, a ich skarga w istocie rzeczy dotyczy tego właśnie postępowania. Nakładając „sytuację skargi” na to postępowanie administracyjne, okazuje się, że Kodeks postępowania administracyjnego przesądza, iż wszystkie skargi w trakcie postępowania administracyjnego są rozpatrywane zgodnie z jego art. 234. Odczytał przy tym wyżej wymieniony przepis. W związku z tym, jeżeli taka skarga się pojawiła, to ona w toku tej instancji będzie badana przez organ wyższego stopnia. Zgodnie z art. 17 KPA organem wyższego stopnia w stosunku do burmistrza gminy jest samorządowe kolegium odwoławcze. Jeżeli SKO w toku tego postępowania dopatry się zasadności zarzutów, jakie wysunął wnioskodawca, to wówczas wyznaczy dodatkowy termin organowi pierwszej instancji na wydanie decyzji. Tak więc jego zdaniem biorąc pod uwagę art. 234 KPA przedmiotowa sprawa będzie rozpatrywana w toku instancji przez organ wyższego stopnia. Stwierdził także, że w stosunku do tej sprawy Rada Miejska w Mosinie nie jest „jakimś superarbitrem”, a właściwym organem do rozpatrzenia skargi na to, iż zdaniem skarżącego decyzja nie została wydana w terminie zgodnym z KPA, jest Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że ma przed sobą kalendarium sprawy Beaty i Waldemara Wiązek obejmujące wszystkie wydarzenia, które miały miejsce, w okresie od 8 lipca 1999 r. Stwierdziła przy tym, że sprawa ta jest już bardzo dobrze znana, a Rada Miejska w Mosinie również się nią zajmowała. Poinformowała też, że z jej udziałem odbyły się dwa spotkania z Waldemarem Wiązkiem. Podczas nich ustalone zostało miejsce, w którym tematycznie jego sprawa się znajduje. Oświadczyła przy tym, że działka, w stosunku do której Waldemar Wiązek domaga się wydania decyzji o warunkach zabudowy, do końca roku 2003 nie była działką budowlaną. Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z roku 1991 przewidywał bowiem na tym terenie ogrody przydomowe bez prawa zabudowy. Określał on również nieprzekraczalną linię zabudowy. Stwierdziła także, że na to z taką starannością Rada Miejska w Mosinie podchodzi do uchwalania wszystkich miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, żeby je przestrzegać i nie ma żadnych dowolnych interpretacji. Powiadomiła również, że w dniu dzisiejszym została jej doręczona z kancelarii Radcy Prawnego Huberta Świątkowskiego jego opinia na temat tej sprawy. Poinformowała przy tym, że w roku 2000 i 2001 zostały przez funkcjonariusza służby publicznej – wiceburmistrza i pracownika Urzędu Miejskiego w Mosinie – wydane dwa zaświadczenia „mówiące” o tym, iż działka nr 67/17 w Krosinku przy ul. Leśnej w części przewidziana jest pod zabudowę i w części pod ogrody przydomowe, co nie jest zgodne z miejscowym planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z roku 1991. Zapewniła też, że nie ma żadnego interesu przyjmowania dowolnych interpretacji prawa. Powiadomiła także, że według Radcy Prawnego Huberta Świątkowskiego należałoby rozważyć możliwość skierowania sprawy do prokuratury celem zbadania, ewentualnie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz kwestię ewentualnej odpowiedzialności służbowej właściwych pracowników. Stwierdziła przy tym, że skoro przyjęła to do wiadomości, to musi podjąć określone działania i skierować do właściwych organów to, iż funkcjonariusz publiczny poświadczył nieprawdę, gdyż Waldemar Wiązek na podstawie zaświadczeń, które wydano w roku 2001, uzyskał decyzję podpisaną przez wiceburmistrza, w której jest mowa, iż działka nr 67/17 w Krosinku przy ul. Leśnej w części stanowi ogrody przydomowe, a w części jest przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową. Poinformowała również, że 31 grudnia 2003 r. przestał obowiązywać miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina z roku 1991. W związku z tym dla Waldemara Wiązka stworzyła się nowa sytuacja. Można się bowiem odnieść do wiązania do budynków już tam istniejących, ale aby wyżej wymieniona działka mogła zaistnieć jako budowlana muszą zostać spełnione określone determinanty. Tymczasem nie jest spełniony warunek dojazdu do tej działki, którego minimalna szerokość wynosi 4,5 m, gdyż w tym

przypadku wynosi ona 3 m. Inicjatywa polegająca na wykupieniu od prywatnego właściciela pasa ziemi, któryby tę drogę prawnie sankcjonował, spotkała się jednak z odmową. Powiadomiła też, że Waldemar Wiązek dwukrotnie ustnie i raz pismem z 13 sierpnia 2003 r. był informowany, iż po 1 stycznia br. na swojej działce będzie mógł się wybudować. Tymczasem po tej dacie Waldemar Wiązek nie złożył wniosku, uważając, że jego problem powinien zostać rozpatrzony według „starych” przepisów. Wiąże się to ze zorganizowaniem rozprawy administracyjnej, o której zapomniał wspomnieć w różnych listach rozsyłanych przez niego w różne miejsca. Poinformowała także, że w tej sprawie odbyła się rozprawa administracyjna, która jasno określiła, co musi zaistnieć, aby działka nr 67/17 w Krosinku przy ul. Leśnej miała charakter budowlany.

Waldemar Wiązek zwrócił się do Burmistrza Zofii Springer o przeczytanie, co Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu w sentencji wskazało jako przyczyny uchylecia w całości podtrzymywanych przez Urząd Miejski w Mosinie decyzji. Powiadomił też, że to był jeden grunt, który został podzielony na dwie działki, przy czym obie były przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową. Poinformował przy tym, że na jednej z nich są już fundamenty i wszystko jest zgodnie z prawem. Powiadomił także, że składając wniosek w dniu 8 lipca dostarczył jeszcze dodatkowe dokumenty z Wielkopolskiego Parku Narodowego, które wyraźnie „mówią” o sytuacji na tamten moment. Poza tym podczas rozprawy administracyjnej, w której uczestniczył dyrektor WPN-u i Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski, do ostatniego z nich padło jedno pytanie, czy w 1991 r. uczestniczył, kiedy to został przekwalifikowany cały „pas” nad lasem i została zmniejszona linia zabudowy z 50 do 30 m. Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski potwierdził wówczas, że stało się to za jego rządów. Ponadto w dokumentach, które wysłał do każdego radnego, znajduje się wydanie opinii o warunkach zabudowy na tamten czas i stosowny stempel. Zapewnił również, że istnieje droga dojazdowa do jego działki. Poinformował również, że poprosił radnego Jacka Rogalki o pomoc w tej sprawie. Tymczasem podczas rozprawy administracyjnej Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Mirosława Jungermann „z takiej grubej książki” przeczytała „krok po kroku”, iż jest 50 m, że to nie jest grunt pod zabudowę i tam nie wolno się budować. Z kolei pismo Wielkopolskiego Parku Narodowego „mówi” jednoznacznie, że jest 30 m, a pozostała odległość, jakkolwiek nie byłaby szeroka działka, jest przeznaczona pod zabudowę. Tak więc w jego przypadku działka ma 50 m, w związku z czym 20 m jest przeznaczone pod zabudowę. Stwierdził przy tym, że wszystkie dokumenty, które znajdują się w Urzędzie Miejskim w Mosinie są prawdziwe i zgodne z prawem. Powiadomił też, że rozmawiał z urzędnikami Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i wiadomo mu, iż pracownicy Urzędu Miejskiego w Mosinie mieli nieaktualne podkłady geodezyjne i został on poproszony jako mieszkaniec o przesłanie w tej konkretnej sprawie „świeżych” map geodezyjnych. W związku z tym złożył on do Urzędu Miejskiego w Mosinie aktualne podkłady geodezyjne, na których zostały zaznaczone wszelkie budynki i działki. Zapewnił przy tym, że do Urzędu Miejskiego w Mosinie złożył wszystkie dokumenty, które posiada, zgodnie z chronologią przekwalifikowywania gruntów.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że niestosownym zachowaniem jest dostarczanie radnym dokumentów do ich domów. Instancją bowiem, która rozpatruje i rozpatrzy skargę Beaty i Waldemara Wiązek jest Rada Miejska w Mosinie. W związku z tym wszelkie dokumenty, którymi dysponują skarżący powinny zostać przekazane poprzez Biuro Rady do Rady Miejskiej w Mosinie. Wszelkie dodatkowe przekazywanie jakichś swoich materiałów jest w tym przypadku wysoce niestosowne. Poinformował przy tym, że Komisja Rewizyjna będzie rozpatrywała tę sprawę, jeżeli Rada Miejska w Mosinie jej to zleci, a dostarczanie wyżej wymienionej komisji stałej dokumentów również odbywa się poprzez Biuro Rady Miejskiej w Mosinie. Wszelkie inne zachowania są w tym przypadku niezgodne z prawem i niestosowne.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że art. 234 Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczy przedmiotowej sytuacji. Jeżeli bowiem została złożona skarga na toczące się postępowanie administracyjne, to skarga ta jest rozpatrywana w tym postępowaniu. W związku z tym będzie ona w tym przypadku rozpatrzona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu, które jest organem wyższego stopnia w stosunku do burmistrza gminy, będącego organem pierwszej instancji. SKO rozpatrzy więc, czy w tym postępowaniu potwierdzają się zarzuty podniesione przez skarżących. Zapewnił przy tym, że właściwym do rozpatrzenia tej skargi jest organ wyższego stopnia.

Waldemar Wiązek zwrócił się o udzielenie mu głosu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski nie udzielił głosu Waldemarowi Wiązkowi z uwagi na to, że Rada Miejska w Mosinie rozstrzyga obecnie sprawy prawne, komu skierować do rozpatrzenia skargę Beaty i Waldemara Wiązek – zgodnie z opinią Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka ma to być Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Poznaniu. Wyraził przy tym przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna zawierzyć prawnikowi.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy ta treść skargi, która została złożona na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, przekazana zostanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że jeżeli nie jest to skarga skierowana do Rady Miejskiej w Mosinie, to on jako jej przewodniczący jest zobowiązany do przesłania jej łącznie z uchwałą Rady Miejskiej do organu właściwego, którym jest w tym przypadku Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Powiadomił przy tym, że ma on na to 7 dni. Zwrócił też uwagę, że terminy, w których należy rozpatrywać skargi, są określone w Kodeksie postępowania administracyjnego, ale nie są one zgodne z terminami związanymi z pracą Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Stanisław Barć zauważył, że podczas analizy skargi przedstawionej Radzie Miejskiej w Mosinie na poprzedniej jej sesji okazało się, iż Samorządowe Kolegium Odwoławcze rozpatruje działania administracyjne zakończone decyzją. Natomiast był przykład, że gdy została przez Marka Foltynę złożona skarga na opieszałość, beczynność Burmistrza Gminy Mosina, na nie zakończone decyzją postępowanie administracyjne, SKO odesłała ją do Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że wówczas dotyczyło to sprawy związanej z pracą Rady Miejskiej w Mosinie. Natomiast w tym przypadku dotyczy to postępowania administracyjnego, które podlega nadzorowi Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że toczy się postępowanie administracyjne i została złożona skarga. Jest wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, a decyzja w tej sprawie nie została do dnia dzisiejszego wydana. W trakcie postępowania o wydanie tej decyzji o warunkach zabudowy wpłynęła skarga do organu niewłaściwego, która dotyczy przebiegu tego postępowania. Wnioskodawca skarży się bowiem na pewne okoliczności w tym postępowaniu. Pozostaje kwestia, kto ma rozpoznać tę skargę na przedmiotowe postępowanie administracyjne. Art. 234 Kodeksu postępowania administracyjnego „mówi”, że w sprawie, w której toczy się postępowanie administracyjne, skarga złożona przez stronę podlega rozpatrzeniu w toku postępowania zgodnie z przepisami KPA. Jeśli więc miałaby ona zostać rozpatrzona zgodnie z przepisami tego kodeksu, to przedmiotowa skarga zostanie przekazana do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu, które ma możliwość na podstawie art. 37 KPA, wyznaczenia Burmistrzowi Gminy Mosina dodatkowego terminu na załatwienie sprawy.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski odczytał i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania właściwemu organowi skargi na postępowanie Burmistrza Gminy Mosina w sprawie uzyskania decyzji o warunkach zabudowy. W jego wyniku Rada Miejska

w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXIX/242/04 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie mógłby złożyć dodatkowe dokumenty do tej sprawy, skoro nie może ich przekazać bezpośrednio radnym.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski oświadczył, że tego nie wie i musiały się w tej sprawie wypowiedzieć radca prawny, ponieważ Beata i Waldemar Wiązek złożyli skargę, w której są określone dokumenty. Nie wiadomo mu jednak na jakiej podstawie i czy można te dokumenty uzupełnić.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że można w każdym momencie składać dokumenty. Jeżeli złożą się dodatkowe dokumenty do organu, który przekazał je już do organu właściwego, to przekaze on je w ślad za wcześniejszymi dokumentami. Tak więc Waldemar Wiązek może złożyć dodatkowe dokumenty w Biurze Rady Miejskiej, które prześle je wraz lub w ślad za wcześniejszymi.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do Waldemara Wiązka, aby te dodatkowe dokumenty uporządkował i ponumerował jako załączniki do złożonej skargi, gdyż w obecnej formie na pewno utrudnione będzie właściwe jej rozpatrzenie.

do punktu 11. – Rozpatrzenie wniosku Pana Jacka Kałka o przeprowadzenie kontroli prawidłowości postępowania Burmistrza Gminy Mosina w sprawie działalności firmy IDMAR w zakresie rozmowy, jaką Burmistrz przeprowadziła z właścicielem firmy IDMAR.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że Jacek Kałek, Jerzy Falbierski, Stanisław Baraniok, Jacek Raczyński i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krośnie złożyli wniosek, aby na podstawie § 83 ust. 1 i § 88 ust. 5 Statutu Gminy Mosina, przeprowadzić kontrolę prawidłowości postępowania Burmistrza Gminy Mosina w sprawie działalności firmy „IDMAR”, w zakresie rozmowy, jaką Burmistrz przeprowadziła z właścicielem wyżej wymienionej firmy. Powiadomił też, że Rada Miejska w Mosinie może przekazać wniosek dotyczący konkretnego postępowania związanego ze sprawą. W oparciu o dokumenty to postępowanie może zostać wdrożone, natomiast Rada Miejska w Mosinie nie ma możliwości dochodzenia treści rozmów prowadzonych przez Burmistrza Gminy Mosina. Żadne prawo nie przewiduje bowiem możliwości przesłuchiwania burmistrza na temat rozmów, które prowadził.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że złożony wniosek przez Jacka Kałka i inne osoby dotyczy w istocie przeprowadzenia kontroli lub wszczęcia różnych postępowań administracyjnych. Co do istoty żadna z tych kompetencji nie przysługuje Burmistrzowi Gminy Mosina. Według jego oceny przynajmniej trzy inne organy są właściwe do wszczęcia postępowania, ewentualnie zakończonego decyzją lub wszczęcia kontroli. Jego zdaniem właściwym organem byłby tutaj Starosta Poznański, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego i Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. Wyżej wymienione organy są bowiem właściwe, aby w sposób władczy mogły zainterweniować, jeśli rzeczywiście z naruszeniem przepisów prawa firma „IDMAR” prowadzi swoją działalność. Stwierdził też, że jeżeli Burmistrz Gminy Mosina prowadziła jakiegokolwiek rozmowy z właścicielem wyżej wymienionej firmy, to było to więcej niż musiała w tej sprawie zrobić. Nie było to bowiem jej prawnym obowiązkiem. W związku z tym jego zdaniem Rada Miejska w Mosinie powinna jako organ, do którego niewłaściwie skierowano przedmiotowy wniosek, przekazać go właściwym, wyżej wymienionym organom, aby podjęły prawem przewidziane działania.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że Komisja Rewizyjna na swoich wcześniejszych posiedzeniach rozpatrywała skargę Jacka Kałka i innych osób na opieszałość Burmistrza Gminy Mosina. W trakcie tej analizy stwierdzono, że rzeczywiście na styku administracyjnego działania mieszkańców Gminy Mosina w stosunku do instytucji, które

funkcjonują na jej terenie, są trudniejsze do „przepchnięcia” i załatwienia sprawy. Natomiast pewne reakcje mieszkańców na jakieś zauważone w ich ocenie złe oddziaływanie np. zakładu pracy, również powinny zostać skierowane do urzędu gminy jako instytucji, która może być swego rodzaju buforem oddziaływania, ponieważ burmistrz jest „gospodarzem” całej gminy. Jeżeli poweźmie on lub zostanie mu przekazana informacja o pewnych złych działaniach w stosunku do środowiska, czy mieszkańców, to jakby zadaniem burmistrza winno być zareagowanie. Ma on bowiem do dyspozycji radcę prawnego, referaty urzędu gminy, w tym referat ochrony środowiska, który być może nie ma kompetencji do działania, ale ma wiedzę. Dlatego jego zdaniem zostały skierowane, w tym konkretnym przypadku przez Jacka Kałkę i grupę innych osób, informacje, które ich zdaniem, powinny zostać wykorzystane na podjęcie szybkich działań. W związku z tym, że gmina nie jest kompetentna, aby działać wprost, zobowiązana jest do działania pośredniego, czyli kierowania tych informacji do odpowiednich instytucji, zgodnie ze swoją wiedzą. Dlatego słuszne jest, że obywatele kierują się poprzez gminę „w starciach z jakąś inną barierą administracyjną”, gdyż większy ciężar gatunkowy ma informacja skierowana przez gminę. Jego zdaniem oczekiwania obywateli w stosunku do gminy powinny też zostać określone jako szybka reakcja na przekazane przez nich informacje. Wyraził też przekonanie, że akurat w tej konkretnej sytuacji wniosek wcześniej skierowany został odrzucony, ponieważ odbył się „w literze prawa”, czyli w określonym terminie administracyjnym sprawa została załatwiona. Natomiast generalnie mieszkańcy ci nie są usatysfakcjonowani, ponieważ nadal zauważana jest „z boku” bezczynność instytucji, które powinny się tym od razu zająć, a z racji być może braku finansów, czy sposobu załatwiania sprawy, „przeciągają” ją. Dlatego jego zdaniem w każdym momencie Urząd Miejski w Mosinie, a szczególnie Burmistrz Gminy Mosina powinien być czujny, ponieważ te zagrożenia są konkretnie w sytuacji mosińskiej gminy. Dla jej dobra również działaniem Urzędu Miejskiego w Mosinie powinno być jak najszybsze załatwienie przedmiotowej sprawy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że z pisma skierowanego do Jacka Kałki z 12 lipca 2004 r. wynika, iż działania Burmistrz Zofii Springer i Urzędu Miejskiego w Mosinie były w tej sprawie podejmowane w czerwcu i lipcu br. Stwierdził przy tym, że on z tej skargi i również takiego pisma polemicznego przesłanego przez wnioskodawców do Burmistrz Zofii Springer i do wiadomości Komisji Rewizyjnej rozumie, iż wnioskodawcy mają uwagi co do postępowania tych instytucji, w stosunku do działalności których te ich skargi zostały skierowane. W związku z tym powstaje pytanie, czy właśnie nie dobrym jest kierowanie tychże skarg bezpośrednio do Starosty Poznańskiego, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. W zależności od tego, jaka będzie odpowiedź tych instytucji, pozostawać będzie jeszcze możliwość skierowania przez wnioskodawców ewentualnych skarg, czy wniosków do organów nadrzędnych nad wyżej wymienionymi instytucjami. Zwrócił też uwagę, że wniosek, który miałby zostać skierowany do Starosty Poznańskiego, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, wnioskodawcy powinni przeredagować, ponieważ ten – skierowany do Rady Miejskiej w Mosinie – dotyczy rozmowy. Rada Miejska może natomiast, starając się zrozumieć oczekiwania wnioskodawców, te problemy zgłosić instytucjom, które są do tego powołane.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że na temat inspektoratów powiatowych Rada Miejska w Mosinie ma już wyrobione zdanie. Przypomniał przy tym, że Rada Miejska podjęła uchwałę dotyczącą zagospodarowania przestrzennego terenów nad Jeziorem Dymaczewskim. Tymczasem powstały tam cztery kolejne „chałupy”, a gdy on zgłosił to do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, to domagano się od niego dalszego działania w tej sprawie. W związku z tym wyraził przekonanie, że tak samo będzie w przypadku przedmiotowej sprawy. Jego zdaniem jedynie Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska może podjąć działania, które spowodują poprawę sytuacji. Natomiast w przypadku

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Starosty Poznańskiego prawdopodobnie niewiele z tego wyjdzie.

Radny Jacek Bąkowski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie może odnieść się do przedmiotowego wniosku dopiero po jego przeredagowaniu przez wnioskodawców.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że wnioskodawcy nie są grupą ludzi, gdyż jest to jeden radny Rady Miejskiej w Mosinie i przedstawiciele, dyrektorzy pięciu zakładów pracy. Następnie odczytała § 83 ust. 1 i § 88 ust. 5 Statutu Gminy Mosina. Przypomniała przy tym, że kompetencje burmistrza, jeśli chodzi o sprawy budowlane, sprawy akceptacji działalności różnych firm na terenie gminy, tylko i wyłącznie sprowadzają się do wydania decyzji o warunkach zabudowy. Reszta jest w kompetencji starostwa powiatowego, wojewody, czy innych organów uzgadniających. Zapewniła też, że decyzja o warunkach zabudowy została wydana w 1998 r. zgodnie z prawem obowiązującym na tamtym terenie. Poinformowała przy tym, że również ta decyzja została zaskarżona przez Jacka Kałką. Wyraziła także zdziwienie, że dopiero w roku 2004 te sprawy zostały poruszone, skoro powstanie problemów z firmą „IDMAR” związane jest z rokiem 1998. Powiadomiła również, że kontrola Komisji Rewizyjnej musi dotyczyć tych działań, które znajdują się w kompetencji Burmistrza Gminy Mosina. Natomiast we wniosku Jacka Kałką i kilku innych osób z 24 czerwca 2004 r. zostały zadane pytania np., czy zadała ona takie, a nie inne pytanie, czy obróciła się w tą, czy tamtą stronę. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jak burmistrz nie mający narzędzi, kompetencji, możliwości decyzyjnych może się tym zajmować. Stwierdziła też, że każdy, kto zna podstawowe prawo samorządowe wie, które urzędy, jakie mają kompetencje. Następnie odczytała swoje oświadczenie, którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy z tych kontroli przeprowadzonych przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska wpłynęły już jakieś wnioski pokontrolne do Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że została przeprowadzona kontrola przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w której wziął udział Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz, ale do Urzędu Miejskiego w Mosinie nie wpłynął żaden dokument w tej sprawie. Wiadomo jedynie, że ta kontrola oraz kontrola Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska już się odbyły. Z tego, co jej wiadomo, to kontrolowana firma „IDMAR” posiada wszystkie operaty konieczne do uzyskania zezwoleń na prowadzenie swojej działalności. Z kolei z prasy jej wiadomo, że właściciel wyżej wymienionej firmy nie posiadał dokumentu ostatecznego, mając wszystkie te, które towarzyszą wydaniu określonych decyzji. Powiadomiła też, że niektóre z dokumentów, o które został poproszony w odwrotnym trybie właściciel firmy „IDMAR”, wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Mosinie, a niektóre mają wartość określoną. Są to bowiem dokumenty „mówiące” o ich ważności. Poinformowała przy tym, że burmistrz może kontrolować tylko osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej. Zapewniła także, że będzie starała się przyspieszyć załatwienie tej sprawy.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że sprawa ta wynika z pewnego nieporozumienia. Wnioskodawcy słusznie są bowiem zatroskani o swoje zdrowie, zdrowie swojej rodziny i jakość życia. Wydaje się jednak, że pytania zawarte w przedmiotowym wniosku powinny zostać skierowane do odpowiednich służb. Jeżeli bowiem gmina wydaje tylko warunki zabudowy, to reszta procedury jest realizowana przez odpowiednie, następne instancje, czyli „SANEPID”, Państwową Inspekcję Pracy, Wydział Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Zwrócił też uwagę, że jedno z pytań, zawartych w przedmiotowym wniosku dotyczy tego, jakie w procesie technologicznym odlewania aluminium właściciel firmy „IDMAR” wykorzystuje substancje. W związku z tym musi zostać załączona technologia produkcji. Ona bowiem określa, jakie surowce są stosowane,

jaki produkt jest i co się dzieje z odpadami. I teraz powstaje pytanie, czy taka technologia jest. Jednak na to musi odpowiedzieć Wydział Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Poza tym musi być opracowany program postępowania z odpadami technologicznymi. Jak przychodzi bowiem inspektor Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Poznaniu, to przede wszystkim żąda takiego programu i każdy zakład musi go mieć. Jeżeli chodzi o emisję substancji emitowanych do powietrza i ścieków technologicznych, to jest to podstawowy operat. Sformułowane też zostało pytanie, czy są spełniane warunki sanitarne. Zauważył przy tym, że Państwowa Inspekcja Pracy i „SANEPID”, są instytucjami, których kompetencje w jakiś sposób się zazębiają. Powstaje pytanie, czy wyżej wymienionym instytucjom można wierzyć. Stwierdził także, że prawdopodobnie operaty zostały przygotowane w dobrej wierze według technologii. Pozostaje jeszcze kwestia, czy ten proces technologiczny jest realizowany zgodnie z opracowaną technologią. Wyraził przy tym wątpliwość, czy urzędnik Urzędu Miejskiego w Mosinie, czy ktokolwiek z obecnych na podstawie jakiegoś wskaźnika jest w stanie stwierdzić, że jakaś substancja jest emitowana w większej ilości niż jest to dozwolone. W związku z tym oskarżanie Burmistrza Zofii Springer, czy jakiegokolwiek pracownika Urzędu Miejskiego o opieszałość jest przedwczesne i na wyrost. Kompetencje bowiem nie są ulokowane w Gminie Mosina, tylko gdzie indziej. Natomiast rzeczywiście inna jest siła oddziaływania przede wszystkim Urzędu Miejskiego w Mosinie i Rady Miejskiej w nadzorowaniu egzekwowania tych przepisów niż indywidualnego obywatela. Jednak ta możliwość jest także ograniczona. Jeżeli bowiem Burmistrz Zofia Springer otrzyma odpowiedź, że emisja substancji do powietrza jest zgodna z planem, to niewiele już będzie mogła zrobić. Jego zdaniem prawdopodobnie technologia w zakładzie firmy „IDMAR” nie jest realizowana, gdyż widok tego okopconego budynku nasuwa podejrzenie, „że jest coś nie tak”. Zauważył również, że z otrzymanych dokumentów wynika, iż właściciel przyznaje się pośrednio, informując, iż zamontuje instalację odpylania, oczyszczania gazów piecowych, że to oczyszczanie nie istnieje na dzień dzisiejszy. Być wyżej wymieniona instalacja rozwiąże problem, przynajmniej w tym zakresie. Jeżeli we wnioskach pokontrolnych zostanie zawarty termin i sposób oczyszczania tych gazów piecowych, to trzeba będzie poczekać na efekty. Natomiast jeśli wnioskodawcy mają wyraźne przesłanki, że zostało przekroczone prawo, to jego zdaniem muszą powiadomić inspektora. Stwierdził przy tym, że na drugiej, czy trzeciej zmianie, czy sobotę lub w niedzielę można różne rzeczy robić, choć nie mówi on, iż tak jest, gdyż nie sąsiaduje z firmą „IDMAR”. Pismo zostało złożone miesiąc, czy półtora miesiąca temu i ten czas jest za krótki. Jego zdaniem do tego „musi sobie usiąść” inspektor-specjalista, który weźmie dokumenty źródłowe i według nich „krok po kroku” będzie sprawdzał na miejscu, czy tak jest, czy nie. Wyraził też przekonanie, że w tej sprawie należy zachować duży spokój, gdyż „IDMAR” jest dużym, funkcjonującym zakładem, który został wybudowany wiele lat temu, pracuje do dzisiaj i powinien pracować. Pozostaje jedynie kwestia wyegzekwowania przestrzegania odpowiednich norm, do czego wszyscy powinni dążyć bez niepotrzebnego denerwowania się, gdyż takimi pismami niczego się nie przyspieszy, ani się niczego nie załatwi. Stwierdził przy tym, że Rada Miejska w Mosinie jest organem, który może rozstrzygać o pewnych sprawach, ale od niej mieszkańcy powinni oczekiwać jakiegoś pilotowania tych spraw i nadzorowania ich w jakiś sposób w miarę posiadanych możliwości i kompetencji. Wyraził także przekonanie, że obiektywne oceny mieszkańców nie zawsze są możliwe i dlatego trzeba poczekać za ocenami fachowców, żeby na ich podstawie można było dalej wnioski wyciągać.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki jest obowiązek burmistrza, czy zakład truje, czy nie i czy posiada operaty, które powinien mieć. Jest to podstawowy cel wspólnego działania. Powiadomiła przy tym, że o przedmiotowej sprawie został zawiadomiony: Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny z prośbą o kontrolę, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, Wojewódzki Inspektorat Ochrony

Środowiska. Poinformowała też, że w dniu 2 lipca br. została przeprowadzona kontrola Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i również odpowiedzi w dniu 24 czerwca br. udzielił Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Poznaniu. Odczytała przy tym tę odpowiedź, z której wynika, że 17 czerwca br. przeprowadzona została kontrola sanitarno-higieniczna zakładu firmy „IDMAR” w Krośnie. Stwierdzono wówczas, że aktualnie w tym zakładzie wykonywany jest II etap realizacji hali z produkcją żeber grzejnikowych, odlewanych ciśnieniowo. Zakład podczas kontroli przedstawił operat ochrony środowiska oraz decyzję Starosty Poznańskiego. Stwierdzono także, że obecnie dokonywana jest modernizacja, polegająca na wymianie czynnika opałowego z oleju na gaz, budowa instalacji oczyszczalni gazowych, piecowych i halowych. Po zakończeniu modernizacji zostanie przeprowadzona nowa ocena oddziaływania zakładu na środowisko. Po wykonaniu operatu właściciel zakładu zobowiązał się do jego przedłożenia. Jednocześnie Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Poznaniu powiadomił, że nie w jego gestii jest przeprowadzenie pomiarów dotyczących środowiska i powyższą sprawą powinny się zająć odpowiednie służby. Stwierdziła także, że pewne dokumenty „mówią”, iż jeszcze są aktualne niektóre operaty. Podejrzewa ona, że być może firma „IDMAR” zwiększyła produkcję w porównaniu do ilości, jakie były określone w innych przyzwoleniach. Są to jednak tylko domniemania i podejrzenia, w związku z czym kompetentne czynniki muszą przeprowadzić kontrole. Nie jest ona bowiem w stanie na te pytania odpowiedzieć. Poinformowała również, że dwie sprawy zostały z inicjatywy Jacka Kałki skierowane do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu: jedna, to skarga na decyzję o warunkach zabudowy z 1998 r., a druga – na nieudostępnienie dokumentacji, którą dostarczył do Urzędu Miejskiego w Mosinie p. Idkowiak z zaznaczeniem, iż jest ona tylko i wyłącznie do wglądu służb gminnych. Powiadomiła przy tym, że niemniej dokumentacja ta została udostępniona Jackowi Kałkowi, jednak w momencie, kiedy chciał ją skserować, od Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika miał uzyskać informację, ale rozmowa, z przyczyn znanych wyżej wymienionemu radcy prawnemu, została przerwana.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrozewicz poinformował, że rzeczywiście tak jest, jak mówił radny Krzysztof Rembowski, gdyż po wpłynięciu tych wszystkich pism, została sprawdzona cała dokumentacja formalno-prawna dotycząca lokalizacji przedmiotowej inwestycji. Powiadomił przy tym, że ona się opierała o kilka decyzji lokalizacyjnych. Stwierdził też, że pod względem merytorycznym wszystkie one były prawidłowe i jak gdyby ta płaszczyzna, która znajduje się w zasięgu Burmistrza Gminy Mosina właściwie nie budzi zastrzeżeń pod wyżej wymienionym względem. Natomiast sprawdzona została również dokumentacja ta, która właściwie powinna zostać wypełniona na szczeblu Starostwa Powiatowego w Poznaniu i tych instytucji, o których mówił radny Krzysztof Rembowski. Tam rzeczywiście są pewne braki, między innymi nie ma decyzji o oddaniu do użytku obiektu. Zapewnił przy tym, że o tym braku zostało poinformowane Starostwo Powiatowe w Poznaniu. Stwierdził także, że Urząd Miejski w Mosinie jest pomocny, gdyż wszystkie pisma, które są kierowane, stanowią sprawę dla Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa i ten referat sukcesywnie przesyła te wszystkie wnioski do odpowiednich instytucji. Na tym właściwie cała procedura Urzędu Miejskiego w Mosinie na tym się kończy.

Radny Marek Klemens zwrócił się do Rady Miejskiej w Mosinie, aby z większą rozwagą kierowała sprawy do Komisji Rewizyjnej. Przypomniał przy tym, że pierwsza sprawa, jaka do niej wpłynęła, była w zasadzie anonimem. Przestrzegał on wówczas wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie, że nie podejście do tego tematu może spowodować „lawinę” kolejnych spraw mało znaczących, czy nawet takich, którymi Komisja Rewizyjna nie powinna się zajmować. W dniu dzisiejszym po kilku takich sprawach, zgodziłby się on z Burmistrzem Zofią Springer i myśli on cały czas, komu na tym zależy, żeby Komisja Rewizyjna nie wykonywała swoich zadań, określonych w jej planie pracy,

przyjętym przez Radę Miejską w Mosinie. Stwierdził też, że Komisja Rewizyjna na pewno do końca roku 2004 nie zrealizuje tego, co miała zrealizować. Poinformował także, że wraz z Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stanisławem Barciem zastanawiał się, czy wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie na przyszły rok w ogóle powinna przygotować jakiś plan pracy, czy od razu z założenia rozpatrywać wszystkie wnioski, które do niej będą wpływać. Stwierdził również, że Komisja Rewizyjna nie jest „z gumy” i podchodzi ona do tego rzetelnie, nie powinna jednak nieraz rozpatrywać spraw, które dany „klient” może sam wyjaśnić. W związku z tym poprosił o zachowanie jakiegoś umiaru i kierowanie do Komisji Rewizyjnej spraw naprawdę bardzo ważnych, gdyż w przeciwnym wypadku nie będzie ona w stanie „się wyrobić”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że akurat dzisiejsze postępowanie, które prowadzi Rada Miejska w Mosinie, „idzie” w kierunku, aby ona w sposób właściwy, nie uchybiając prawu, te sprawy rozpatrywała.

Jacek Kałek powiadomił, że Burmistrz Zofia Springer nie kontaktowała się z nim i innymi autorami przedmiotowego wniosku, mimo takiego jej oświadczenia złożonego Komisji Rewizyjnej. Stwierdził przy tym, że ich także bulwersuje to, iż przez dwa i pół miesiąca z osobami faktycznie zainteresowanymi nikt nie chce rozmawiać, natomiast cały czas rozmawia się z p. Idkowiakiem i to niejednokrotnie. Jednocześnie wyżej wymieniony właściciel firmy „IDMAR” jest informowany o podjętych przez nich posunięciach, co widzi on po działaniach na jego terenie, choć nie wyklucza, że jest to kwestia przypadku. Dlatego też kieruje on tę sprawę, aby rozpatrzyć, dlaczego Burmistrz Zofia Springer rozmawia w tej sprawie z p. Idkowiakiem, a nie z nimi, o co wnoszą oni cały czas.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że dwa i pół miesiąca od wszczęcia przedmiotowej sprawy minęło w dniu 15 lipca br. O tym, jakie działania zostały w związku z tym podjęte, Rada Miejska w Mosinie może się zapoznać. Powiadomiła też, że p. Idkowiak był na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie fizycznie dwa razy, po raz pierwszy – kiedy przyniósł własną dokumentację, którą zostawił w Referacie Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, a drugi raz – w dniu wczorajszym, chcąc sprawdzić, jakimi dokumentami dysponuje Urząd Miejski. W ramach dostępu do informacji publicznej poprosił on o te dokumenty, które dotyczyły całej zaistniałej sprawy w ostatnich dwóch miesiącach. Pierwszy raz wówczas dopiero zobaczył on zdjęcia, zrobione przez Jacka Kałka, na których widać jakieś ogromne kłęby dymu oraz brudne, okopcone okna. Rozmowa natomiast nie została z nią przeprowadzona, tylko jednocześnie był Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski, Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec i Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz. Przedstawione zostały wówczas p. Idkowiakowi ich wątpliwości w pismach określających, że zostaną w jego firmie przeprowadzone kontrole. Stwierdziła przy tym, że jeżeli ktoś myśli, iż w jej interesie jest wspomaganie osoby, która być może zatruwa środowisko i mieszkańców, działa na szkodę nie tylko społeczną, ale całego środowiska, to jest w błędzie. Zostały bowiem podjęte określone działania, które mają spowodować określenie, czy firma „IDMAR” truje, czy nie. Zapewniła także, że nie ma żadnego interesu, aby chronić którąkolwiek ze stron. Może ona tylko wyrazić zdziwienie, że sprawa ta została poruszona dopiero po 6 latach funkcjonowania zakładu, gdyż przez cały ten czas p. Idkowiak podobno truje i podejmuje działania niezgodne z prawem, a tymczasem obecnie – w ciągu 2 tygodni, kiedy to została ona oskarżona o bezczynność, ma zostać załatwione wszystko. Wyraziła przy tym przekonanie, że podjęła wszystkie działania, które towarzyszą wyjaśnieniu sprawy funkcjonowaniu zakładu firmy „IDMAR” w Krośnie. Zwróciła również uwagę, że Jacek Kałek i inne osoby prosiły o spotkanie lub o pisemną odpowiedź w przedmiotowej sprawie. Cała sprawa została udokumentowana i uzasadniona, ale ona знаła tylko jej jedną stronę, w związku z czym odwrotnie poprosiła właściciela firmy „IDMAR” o dostarczenie wszystkich dokumentów „mówiących” o funkcjonowaniu jego zakładu, o czym Jacek Kałek i inne osoby zostali zawiadomieni pisemnie. Dokumenty te

zostały przy tym udostępnione im do wglądu, ale znalazła się na nich adnotacja, że są one do wyłącznego wglądu służb Burmistrza Gminy Mosina. Zapewniła przy tym, że ma ona dobrą wolę, wszystko dostarcza, działa otwarcie i zawiadamia służby, które powinny się zająć tą sprawą. Wyraziła też zaniepokojenie, że te kontrole nie są przeprowadzane natychmiast. Jej bowiem celem działania jest określenie, czy zakład firmy „IDMAR” może pracować, czy zatruwa środowisko, a jeżeli tak, to powinien zostać zamknięty lub zobowiązany do podjęcia działań, które to działanie wyeliminują. Jest to również jej rola i od tego się ona nie uchyla, ale kierowanie do niej pytań w formie przesłuchania wywołuje w niej zdziwienie. W celu wyjaśnienia sprawy bowiem podjęła ona dość starannie działania chcąc zebrać jak największą wiedzę na ten temat, a tymczasem okazuje się, że ma ona zostać przesłuchana na temat tego, jakie postawiła pytania i jakie otrzymała odpowiedzi. Stwierdziła przy tym, że nawet byłoby to trudne, gdyż z właścicielem firmy „IDMAR” nawet nie rozmawiała, poza dostarczeniem przez niego dokumentacji.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy Jacek Kałek wykorzystuje poniedziałkowe dyżury Burmistrz Zofii Springer na uzyskanie możliwości z nią rozmowy, gdyż wówczas każdy ma prawo przyjść do niej i porozmawiać.

Jacek Kałek poinformował, że mieli oni nadzieję, iż Burmistrz Zofia Springer im to w jakiś sposób uwzględni. Byli oni w Urzędzie Miejskim w Mosinie w jeden poniedziałek, ale wówczas przyjął ich Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że Jacek Kałek zapomniał powiedzieć, iż w dniu 14 czerwca br. przez dwie godziny wraz z grupą pozostałych wnioskodawców konferował w przedmiotowej sprawie z Zastępcą Burmistrza Bogdanem Robakowskim. Do rozmowy z nią natomiast nie doszło, ponieważ we wspomniany poniedziałek była określona grupa interesantów, a Jacek Kałek z pozostałymi wnioskodawcami nie chciał czekać i przyjął ich wówczas Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski.

Jacek Kałek wyraził przekonanie, że jest to na tyle poważny temat, iż powinno dojść do kolejnych rozmów.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że p. Idkowiak dostarczył dokumenty, aby ona najbardziej starannie, jak można, przyjrzała się funkcjonowaniu zakładu firmy „IDMAR”, mimo, iż to nie znajduje się w jej kompetencjach.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że radny Jacek Bąkowski zgłosił wniosek o zwrócenie się do wnioskodawców o preredagowanie ich wniosku celem umożliwienia skierowania go do organów właściwych: Starosty Poznańskiego, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że byłoby to dublowanie pewnych dokumentów, gdyż Burmistrz Zofia Springer przesłała już wniosek o przeprowadzenie kontroli.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że taki był wniosek radnego Jacka Bąkowskiego. Jeżeli więc radny Jacek Rogalka ma inny wniosek, to może go przedstawić.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że może trzeba byłoby zapytać Jacka Kałka, czy może poczekać do sporządzenia protokołów pokontrolnych i jeśli byłby nieusatysfakcjonowany nimi, to dopiero wówczas Rada Miejska w Mosinie skierowałaby dodatkowo wniosek do wyżej wymienionych instytucji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że rozumie, iż radny Jacek Rogalka proponuje, aby zwrócić się do wnioskodawców o preredagowanie ich wniosku celem umożliwienia skierowania go do organów właściwych: Starosty Poznańskiego, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska po uzyskaniu wstępnych wyników kontroli.

Radny Jacek Bąkowski oświadczył, że w takim razie on wycofuje swój wniosek w powyższej sprawie, gdyż to nie miałoby sensu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że wniosek radnego Jacka Bąkowskiego został jedynie uzupełniony.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że albo jest kontrola, albo nie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że w takim razie z tego wniosku należy usunąć wyraz: „wstępnych”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że jeżeli zostaną sformułowane wnioski pokontrolne zadawające wnioskodawców i zostaną one spełnione przez właściciela firmy „IDMAR”, to sprawy tej dalej już nie będzie.

Radna Barbara Czaińska zwróciła się o wyjaśnienie, czy wyżej wymienione instytucje mają obowiązek przesyłania protokołów pokontrolnych do Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że instytucje te nie mają takiego obowiązku, jednak Urzędowi Miejskiemu w Mosinie złożono przyrzeczenie, iż przedmiotowe protokoły pokontrolne otrzyma.

Radny Krzysztof Rembowski poparł wniosek radnego Jacka Rogalki o zapytanie się wnioskodawcy, czy na dzień dzisiejszy jest on usatysfakcjonowany, jeżeli Rada Miejska w Mosinie odczeka jakiś czas na odpowiedź odpowiednich służb, a dopiero po jej otrzymaniu będzie zastanawiać się nad redagowaniem jakichś dalszych wniosków i będzie przyjmować stanowisko w powyższej sprawie.

Jacek Kałek poinformował, że występuje w imieniu grupy wnioskodawców, ale pewne sprawy muszą oni wspólnie ustalać. Tak więc nie może obecnie odpowiedzieć na to pytanie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby przyjąć tego typu procedurę, że Rada Miejska w Mosinie przegłosuje sformułowany przez nią wniosek, a wówczas zostanie on przekazany wnioskodawcom, którzy się do niego ustosunkują. Dzięki temu Rada Miejska będzie wiedziała, jakie ewentualne działania może podjąć w dalszej kolejności.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o zwrócenie się do wnioskodawców celem preredagowania wniosku, aby było możliwe skierowanie go do organów właściwych po uzyskaniu wyników kontroli. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła wyżej wymieniony wniosek 13 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. Radny Jerzy Falbierski nie wziął udziału w tym głosowaniu.

do punktu 12. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 czerwca do 21 lipca 2004 r.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że bardzo istotną sprawą dla Gminy Mosina jest komunikacja, przede wszystkim z Poznaniem. Wobec malejącej liczby pociągów występuje ona o spowodowanie, za czym „pójdą” środki finansowe, aby autobusy MPK z przystanku końcowego Poznań-Dębiec jeździły również do Mosiny, nie tylko drogą nr 430, ale także koło Szpitala w Puszczykowie. Jej zdaniem prowadzone rozmowy są dość obiecujące i wszystko wskazuje na to, że angażując w okresie miesięcznym około 4.500,00 zł będzie 18 autobusów kursujących na trasie Poznań-Mosina, przejeżdżających też koło wyżej wymienionego szpitala. Powiadomiła też, że w dalszej kolejności będzie negocjowała komunikację gminną, przy czym wstępne projekty zostały już przedstawione przez dyrekcję MPK. Trzeba mieć jednak świadomość, że angażuje to dodatkowe, nieplanowane środki finansowe już w obecnym miesiącu. Niemniej mieszkańcy Gminy Mosina oczekują połączenia z Poznaniem, ze stolicą gminy, w związku z czym jest to przedmiotem jej rozważań. Cena biletu do Poznania została wstępnie określona na 5,50 zł, a do Szpitala w Puszczykowie – 1,80 zł. Zostaną przy tym wykorzystane istniejące przystanki autobusowe na terenie miasta Mosina oraz przystanki używane jeszcze do niedawna przez „EKO-RONDO”. Poinformowała przy tym, że w tej sprawie przeprowadziła też rozmowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, gdyż to on wydaje zgodę na organizację komunikacji. Powiadomiła także, że Miasto Puszczykowo zleciło to zadanie MPK już od 1 marca br., ale ta komunikacja jeszcze nie zaistniała. Poinformowała również, że w dniu dzisiejszym na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie był dyrektor Gładysiak, z którym te wszystkie sprawy ustaliła. Tak więc w zasadzie można już określić,

że od 1 września br. dojazd uczniów do szkół, uczelni, w innych celach do Poznania będzie zorganizowany MPK. Powiadomiła też, że odbyła dwa bardzo ważne spotkania ze Starostą Poznańskim Janem Grabkowskim dotyczące pozostawienia na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Poinformowała przy tym, że od 1 października br. praca tej filii będzie się nieco różniła od wykonywanej przez nią obecnie. Od tej pory bowiem będzie konieczność odbierania dowodów rejestracyjnych samochodów w Poznaniu. Jest to spowodowane uszczelnieniem systemu wydawania dowodów rejestracyjnych i rejestracji kierowców – CEPiK. Istnieje założenie ministerialne, że docelowo będą te sprawy obsługiwane tylko na poziomie starostw powiatowych. Powiadomiła także, że na terenie powiatu poznańskiego zachowało się 6 filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu, przy czym w pierwszej wersji – w Mosinie miało jej nie być. Jednak jej zdecydowany protest i przedstawienie wszystkich aspektów tej sprawy pozwoliło na zrewidowanie tej decyzji. Niemniej będzie to także powodowało zaangażowanie pewnych środków finansowych. Rozmawiała również ze Starostą Poznańskim Janem Grabkowskim na temat stanu dróg powiatowych, przy czym stwierdził on wówczas, że wiele z tych dróg nie spełnia wymogów drogi powiatowej i nosi się z zamiarem przekazania ich na stan gmin. Stwierdziła przy tym, że nie jest to dobra wiadomość, ale prowadzi w tej sprawie negocjacje. Poinformowała również, że odbyła dwa spotkania z osobami zainteresowanymi działalnością produkcyjną na terenie po mosińskim zakładzie Swarzędzkich Fabryk Mebli. Dotyczyły one projektu rozwiązania komunikacyjnego, który ma na tym terenie zaistnieć oraz organizacji przekazu prądu, gdyż cały czas jest likwidowane to główne zabezpieczenie prądowe istniejące tam do tej pory. Powiadomiła też, że jest pewien inwestor zainteresowany budową na terenie Gminy Mosina kompleksu rekreacyjno-sportowego, w którego skład wchodziłaby pływalnia. Trzeba jednak określić dokładnie rolę Urzędu Miejskiego w Mosinie i rolę tego inwestora, a nie ma jeszcze ustawy dotyczącej partnerstwa publiczno-prywatnego. W związku z tym zobowiązała się do wspólnego oglądu zadania, które zostało zrealizowane w Swarzędzu, Obornikach i Szamotułach, aby porozmawiać z kierownictwem tych pływalni i kompleksów sportowo-rekreacyjnych na temat kosztów i jak to się przekłada na różne inne funkcjonowanie. Jeśli udałoby się to zrealizować, to byłaby to bardzo dobra wiadomość. Poinformowała także, że nasiliły się spotkania z firmą „INTERCELL”, która w tym miesiącu dokona zakupu trzeciej działki. Powiadomiła przy tym, że już w lipcowym numerze „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO” ukarże się ogłoszenie o poszukiwaniu kierownika tego zakładu. Poinformowała też, że jest również poszukiwany generalny wykonawca budowy przedmiotowego zakładu. Jej życzeniem, brany pod uwagę przez firmę „INTERCELL”, jest, aby ten zakład był realizowany przez przedsiębiorstwa mosińskie. Jedna z nich jest tym zainteresowana i przystąpi do konkursu ofert generalnego wykonawcy. Ma ona przy tym zapewnienie zatrudnienia przez tę firmę polskich rzemieślników, którzy mogliby przy tym zadaniu pracować. Powiadomiła także, że w tych tygodniach planowała ona przystąpić do budowy zatoki autobusowej przed Zespołem Szkół w Mosinie przy ul. Sowinieckiej 75. Na przeszkodzie jednak stoi pora roku, która nie sprzyja przesadzaniu roślin, a przy realizacji tego zadania duża część drzew powinna zostać przesadzona. W związku z tym prawdopodobnie w okresie jesiennym zostanie to wykonane, a sama inwestycja zostanie zrealizowana, jeśli pozwolą na to warunki pogodowe, w okresie ferii zimowych lub w pierwszym miesiącu wakacyjnym. Poinformowała również, że spotkała się z dwoma grupami osób zainteresowanych budową marketu na terenie Mosiny. Wyraziła przy tym przekonanie, że taki market przydałby się, gdyż wszyscy mosiniacy w zasadzie jeżdżą do „AUCHAN”, czyli i tak zaopatrują się w dużych marketach. Powiadomiła też, że przedłożyła zainteresowanym, iż obszarem przeznaczonym na ten cel mógłby być teren przy boisku sportowym od strony Zakładu Usług Komunalnych w kierunku Kanału Mosińskiego, teren prywatny – przeznaczony pod usługi – po prawej stronie za Mosiną

w stronę Krosinka przy planowanej obwodnicy, grunt będący własnością p. Litke na terenie po mosińskim zakładzie Swarzędzkich Fabryk Mebli oraz teren „Barwy”. Poinformowała przy tym, że jeden z przyszłych inwestorów dosyć żywo jest zainteresowany ostatnim z wyżej wymienionych terenów, pozostaje jednak kwestia rozmowy z jego prywatnymi właścicielami. Powiadomiła także, że z inicjatywy oddolnej mieszkańców wsi Rogalinek przymierza się ona przy udziale finansowym do realizacji zadania dodatkowego, jakim jest utwardzenie ul. Świerkowej w wyżej wymienionej wsi. Na jej terenie bowiem w zasadzie wszystkie ulice, z wyjątkiem nielicznych, zostały utwardzone po tej wielkiej inwestycji kanalizacyjnej. Poinformowała również, że odbyła spotkanie z przedstawicielami Nadleśnictwa Konstantynowo, dyrektorem Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego Januszem Łakomcem oraz pracownikami Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa na temat zastrzeżeń zgłoszonych przez strażnika ochrony przyrody dotyczących funkcjonowania restauracji „PODKOWA LEŚNA” z jej szeroką ofertą. Powiadomiła przy tym, że restauracja ta powstała w okresie minionej kadencji i obecnie są zastrzeżenia w stosunku do dużego ruchu, jaki panuje wokół niej. Strażnik ten zgłosił także zastrzeżenia w stosunku do przelotów motolotni na zbyt niskiej wysokości nad Rogalińskim Parkiem Krajobrazowym, właśnie nad wyżej wymienioną restauracją. Ma ona również informacje, że latają tam motolotnie z reklamą „PODKOWY LEŚNEJ”. W związku z tym podjęła ona działania, aby to nie miało już miejsca. Poinformowała też, że spotkała się z Sołtysem oraz Radą Sołecką wsi Wiórek i przeprowadziła rozmowy na temat problemów wyżej wymienionej wsi, które zostały spowodowane między innymi przez budowę linii energetycznej i określony stan dróg powiatowych. Powiadomiła także, że odbył się konkurs na wybór Kierownika Referatu Oświaty, w wyniku którego została nim, podejmując swoje obowiązki z dniem wczorajszym, p. Małgorzata Kasprzyk. Natomiast w dniu dzisiejszym odbył się konkurs na dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie, ale zgłosiła się do niego tylko jedna kandydatka, która nie spełniała warunków formalnych kandydatki na dyrektora wyżej wymienionej placówki oświatowej. W związku z tym pozostaje ten problem nierozwiązany. Także w dniu dzisiejszym 9 nauczycieli przystąpiło do egzaminu dotyczącego awansu zawodowego – na nauczyciela mianowanego. Poinformowała również, że na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie odbyło się szkolenie szefów organizacji pozarządowych na temat sposobu korzystania z dotacji z budżetu gminy. Powiadomiła też, że odbyła spotkanie z senatorem Włodzimierzem Łeckim, podczas którego omówione zostały sprawy komunikacji gminnej, przyspieszenia niektórych działań, sprawy ochrony środowiska oraz sprawy dotyczące rozwoju Gminy Mosina w kierunku rekreacji i turystyki. Przypomniała także, że trwa „nieobozowe lato”, a Mosiński Ośrodek Kultury jest organizatorem zajęć dla dzieci z terenów miejskich i wiejskich mosińskiej gminy. Poinformowała przy tym, że z inicjatywy nowego stowarzyszenia zajmującego się osobami niepełnosprawnymi dwa razy w tygodniu – przez 8 godzin – prowadzone są zajęcia dla tychże osób. Powiadomiła również, że odbyła spotkanie z mieszkanką Gminy Mosina prof. Marią Jezierską-Madziar, która była organizatorem konferencji ogólnopolskiej na temat starorzeczy, a obecnie jest zainteresowana, przy udziale mosińskiej gminy, organizacją stacji hydrobiologicznej w Radzewicach nad Wartą. Stacja ta byłaby ważnym elementem w realizacji zamierzeń ożywienia tejże rzeki dla ruchu turystycznego – turystyki wodnej. Poinformowała też, że spędziła kilka godzin na terenie posesji p. Szawelskiego, który prezentował zebrane zbiory interesujących eksponatów, mających być zaczątkiem tworzenia izby regionalnej w przyszłym Centrum Rozwoju Regionalnego w Rogalinku. Powiadomiła także, że Mosiński Ośrodek Kultury zorganizował prezentację wyrobów wikliniarskich twórcy z Puszczykowa, a w piątek zaprezentuje swoje wyroby wikliniarskie rękodzielnik z Rogalinka. Poinformowała również, że odbyła się udana impreza na terenie Osiedla Nr 2 w Mosinie. Powiadomiła też, że w czerwcu br. udało się ustawić kolejnych 10 placów zabaw, w związku z czym obecnie na terenie Gminy Mosina znajduje się ich już 22 i prawie każda ze wsi go posiada. Za rok

będą jeszcze uzupełniane tymi placami zabaw miejsca, w których według rozeznania rad sołeckich i zarządów osiedli, winny się one znaleźć. Poinformowała także, że trwają prace porządkujące las miejski, który został przekwalifikowany na park miejski „Strzelnica”. Powiadomiła przy tym, że na jego terenie jeszcze w tym sezonie zostaną wybudowane ścieżki rowerowe, znajdują się tam również ścieżki zdrowia wykonane przez firmę, która zrealizowała zamówienie placów zabaw. Poinformowała również, że drewno stamtąd pozyskane posłuży do budowy „wandalooodpornych” ław, w które zostaną wyposażone poszczególne place zabaw i inne miejsca wypoczynku mieszkańców Gminy Mosina. Powiadomiła też, że na terenie miasta przy ul. Farbiarskiej powstał klub, który został zgłoszony do gminnego rejestru podmiotów gospodarczych jako punkt gastronomiczny-pub. Obowiązkiem osoby organizującej takie miejsce jest przede wszystkim zgłoszenie go do ewidencji. Wszystkie inne uzgodnienia, tak jak w przypadku wszystkich firm pracujących na rzecz realizacji określonych zadań, należą do Starostwa Powiatowego w Poznaniu, czy Wojewody Wielkopolskiego. Niemniej w interesie prowadzącego każdy zakład leży posiadanie całej, pełnej dokumentacji. Poinformowała przy tym, że z wyżej wymienionym pubem ma ona kłopot, gdyż organizowane są w nim dyskoteki, a tymczasem jego właściciel twierdzi, iż jest to odtwarzanie muzyki dla przyjemności osób przebywających w tym lokalu. Powiadomiła także, że pub ten powoduje zakłócanie ciszy nocnej i pogorszył funkcjonowanie osób mieszkających zarówno w budynku, w którym tenże lokal się znajduje, jak i w budynku sąsiednim. Właściciele pubu uważają, że posiadają wszystkie konieczne uzgodnienia, które obecnie są przez jej służby sprawdzane. Część osób mieszkających w obu wyżej wymienionych budynkach twierdzi, że jest spokój i zachowywana jest cisza nocna, a część, iż pub ten jest uciążliwy i zakłóca ciszę nocną. Poinformowała przy tym, że w ubiegły piątek dokonane zostały na zlecenie Urzędu Miejskiego w Mosinie pomiary głośności odtwarzanej w pubie muzyki, które wykazały, iż wszystkie dopuszczalne normy zostały przekroczone. Pomiarów tych dokonała firma z certyfikatem, uznawana przez komórkę ochrony środowiska. W związku z tym zostało zgłoszone do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, że według oglądu pracowników Urzędu Miejskiego w Mosinie zostały dokonane zmiany w funkcjonowaniu bazowym tego lokalu. W wyniku tego zgłoszenia powinna zostać przeprowadzona kontrola przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu i jeżeli okaże się, że funkcjonowanie tego pubu może powodować uciążliwość, powinno ono zgłosić się do Urzędu Miejskiego w Mosinie o zbadanie tej sprawy. Powiadomiła również, że dwukrotnie spotkała się z właścicielami pubu i lokatorami sąsiednich mieszkań w celu mediacji oraz określenia oczekiwań. Sprawa ta jednak nie została do końca załatwiona i jej nie zadawała.

do punktu 13. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że zgodnie z planem pracy planuje on zorganizować XXX sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 9 września br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła o sprawach, którymi zajmowała się wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie na swoim posiedzeniu w dniu 13 lipca br.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że reprezentacja Rady Miejskiej w Mosinie w składzie: radna Barbara Czaińska, radny Ryszard Rybicki i radny Jacek Rogalka odwiedziła obóz ZHP w Lubniewicach oraz obóz Mosińskiego Klubu Żeglarskiego w Dymaczewie Nowym. Powiadomił też, że uczestniczył w szkoleniu „Komunikacja społeczna w sytuacjach trudnych” wspólnie z pracownikiem Urzędu Miejskiego w Mosinie Bartłojem Kmieciem.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski przypomniał, że Rada Miejska w Mosinie omawiała problem Waldemara Wiązka, który w jego przekonaniu z jednej strony jest problemem przestrzegania prawa, a nie jego łamania. Stwierdził przy tym, że zresztą w tym

kierunku zmierzają sprawy. Przypomniął też, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie nadmieniał, iż w sposób pozakompetencyjny i jakby wbrew regulaminom została dostarczona radnym korespondencja przedstawiająca punkt widzenia Waldemara Wiązka. Stwierdził przy tym, że korespondencja ta jest „brudnym” oszczerstwem. Jego zdaniem wymagałoby sądowego rozstrzygnięcia, czy tak to powinno wyglądać. Wyraził także przekonanie, że żaden problem nie może sięgać tak daleko, aby zamienić cywilizowaną demokrację samorządową w rozwydrzoną i Rada Miejska w Mosinie powinna walczyć z przejawami takiego rozwydrzenia, negocjować i nie pozwalać na tego typu zachowania. Przyłącza się on do apelu Burmistrz Zofii Springer, która prosiła o inne formy pracy. Ta bowiem, która w pewnych momentach pojawia się, jest nie do zaakceptowania. Odczytał przy tym fraszkę jednego z polskich poetów na temat młodości. Stwierdził również, że chciałby, aby żyjąc w tym środowisku, w tej wspólnocie samorządowej, tego typu zachowania nie miały miejsca. Poprosił przy tym Waldemara Wiązka o pracę nad tym, żeby jednak zmienił swój stosunek do tej rzeczywistości, w której uczestniczy, gdyż te zachowania są „brudne, brzydkie i nieprawdziwe”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że wszyscy radni znają dokumenty skierowane przez Waldemara Wiązka do Rady Miejskiej w Mosinie, jak również jego pismo do Wojewody Wielkopolskiego, które zostało przesłane im do domów. Jego zdaniem każdy z nich ma własne zdanie na ten temat. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby wszyscy wnioskodawcy zwracający się do organów samorządu starali się zachować język bez emocji i na gruncie prawa, ponieważ nie chciałby doczekać procesów sądowych o zniesławienie między poszczególnymi osobami, w których radni będą proszeni o udział jako świadkowie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła na podstawie pisma Waldemara Wiązka przesłanego radnym do domów, że pisze on jak chce, co chce i do kogo chce. Zwróciła przy tym uwagę, że są w nim dwa miejsca rzeczywiście bardzo bulwersujące. Podobno bowiem uczestniczyła ona w dwóch sytuacjach, w których w sposób niecenzuralny Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zwrócił się do Waldemara Wiązka, czy do innej osoby z nim przebywającej. Zapewniła też, że nie dopuściłaby, aby jakkolwiek urzędnik na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie pozwolił sobie na użycie jakiegokolwiek określenia, a w tym piśmie takie sprawy zostały opisane. Stwierdziła przy tym, że są to rzeczywiście oszczerstwa, gdyż sytuacje w ten sposób opisane nie miały miejsca.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że pewne sformułowania w przedmiotowym piśmie, choć może on też już ich nie pamięta, na pewno nie były w rzeczywistości takie dosłownie. Natomiast pewne poruszone w nim sprawy miały miejsce, choć może w innym kształcie. Generalnie jednak, jeżeli chodzi np. o krytykę Samorządowego Kolegium Odwoławczego, to szkoda, że nie użył on na tym spotkaniu dyktafonu, który posiada. Jeżeli natomiast chodzi o to „chamstwo”, to nie zostało to tak opisane dokładnie w brzmieniu: „ty chamie”, czy podobnym, tylko w odniesieniu do kontekstu, że chamstwem jest, aby radny popierał prywatę, a nie interes gminy. Wyraził też ubolewanie, że sprawa ta tak długo trwa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby te wszystkie działania, które są podejmowane, miały wymiar prawny, a nie obyczajowy, gdyż emocje jeszcze nikomu nigdy w niczym nie pomogły. Wyraził przy tym nadzieję, że w dniu dzisiejszym, w czasie tej trudnej sesji, Radzie Miejskiej w Mosinie udało się zrobić „parę kroków” w kierunku tego, aby w bardzo trudnych sytuacjach, przy różnych zdaniach, dążyć do prawnego wyjaśniania problemów. I być może w tym kierunku będzie podążał cały samorząd Gminy Mosina, a za nim jej mieszkańcy.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy została już zinterpretowana sytuacja, która miała miejsce na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, kiedy to Rada Miejska nie podjęła uchwały dotyczącej przyjęcia wyników kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną w sprawie skargi Marka Foltyna, gdyż 8 radnych głosowało „za”, a 8 – „przeciw”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że sytuacja w tej sprawie jest jednoznaczna, gdyż uchwała ta nie została podjęta przez Radę Miejską w Mosinie.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że to nie jest rozstrzygnięcie, gdyż gdyby ta uchwała nie została podjęta, to byłby stosunek głosów np. 9 „przeciw”, przy 8 „za”. Natomiast w sytuacji, gdy tylu samo radnych opowiedziało się za podjęciem przedmiotowej uchwały, co za jej odrzuceniem, to jest to pewnego rodzaju „novum”. W związku z tym nie wiadomo mu, jak ma się Komisja Rewizyjna zachować w stosunku do przygotowanego przez nią protokołu i co ma ona czynić dalej w tej sprawie.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że organem kontrolnym jest Rada Miejska w Mosinie. W celu realizacji zadań ustawowych, ma ona ustawowo określoną Komisję Rewizyjną. Jednak to Rada Miejska w Mosinie podejmuje uchwały, a w tym przypadku to nie miało miejsca. Nie może też być tak, że jak Komisja Rewizyjna podejmie jakąś uchwałę, to jest to jednocześnie uchwała Rady Miejskiej. Komisja Rewizyjna może bowiem tylko przedstawić materiał Radzie Miejskiej w Mosinie i tak się w tym przypadku stało. Uchwała jednak nie została przez Radę Miejską podjęta, w związku z czym jest już „po temacie”.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że to nie jest kwestia tylko przyjęcia lub nie przyjęcia. Przedmiotowa sytuacja nie została bowiem rozstrzygnięta, w związku z czym ta odpowiedź nie jest wystarczająca. Rada Miejska w Mosinie przyjęła, ani nie przyjęła stanowiska Komisji Rewizyjnej w przedmiotowej sprawie.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że to nie jest żaden ewenement, iż jakieś głosowanie kończy się remisowo. Zwrócił przy tym uwagę, że w sejmie RP też nieraz jest remis i w związku z tym dana ustawa nie zostaje podjęta. W przedmiotowej sprawie jest taka sama sytuacja – nie ma uchwały, nie została ona rozpatrzona. Rada Miejska w Mosinie nie zajęła bowiem stanowiska w tej sprawie, pomijając nawet merytorycznie, czy mogła to zrobić.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że zapis § 61 Statutu Gminy Mosina jest jednoznaczny: „Głosowanie zwykłą większością głosów oznacza, że przechodzi wniosek lub kandydatura, która uzyskała większą liczbę głosów „za” niż „przeciw”. Głosów „wstrzymujących się” lub nieważnych nie dolicza się do żadnej z grup głosujących „za” czy „przeciw”.” W związku z tym sytuacja jest jasna – przedmiotowa uchwała nie została podjęta. Zwrócił przy tym uwagę, że organem kontrolnym jest Rada Miejska w Mosinie. Stąd między innymi poświęciła ona w dniu dzisiejszym 3 lub więcej godzin na rozpatrzenie skarg, które w każdym innym przypadku były przekazywane Komisji Rewizyjnej. Przypomniał też, że wcześniej prawo przewidywało, aby w przypadku takich remisowych głosowań decydował głos przewodniczącego rady. Obecnie jednak ten przywilej został zniesiony. W związku z tym przechodzą obecnie tylko te uchwały, które uzyskają większość głosów.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że Komisja Rewizyjna jest specyficzną komisją, która rozstrzyga problemy. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie stwierdziła pewne fakty, które siłą głosowania nie zostały przez Radę Miejską przyjęte do wiadomości, Natomiast fakt jest, protokół pokontrolny Komisji Rewizyjnej jest. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w tej sytuacji wszystko to „idzie do lamusa”. Zauważył też, że Komisja Rewizyjna nie pełni tylko roli opiniotwórczej, tylko jest komisją stwierdzającą fakty.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego o sformułowanie wniosku w tej sprawie.

Radny Stanisław Barć zwrócił się z prośbą o rozstrzygnięcie prawne lub opinię prawną w przedmiotowej sprawie. Przypomniał przy tym, że Gmina Mosina jest członkiem Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, które jego zdaniem można o to poprosić. Wyraził też przekonanie, że to rozstrzygnięcie prawne powinno zostać sporządzone na piśmie, aby Komisja Rewizyjna wiedziała, jaki ma status swojego działania.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że gmina ma dwa organy: burmistrza i radę, która w tym przypadku jest organem kontrolnym. Komisja rewizyjna ma to szczególne znaczenie, że została określona w ustawie o samorządzie gminnym. Nie może być jednak, że „jej głos” decyduje za radę gminy. Wyraził przy tym przekonanie, że radny Stanisław Barć w istocie zmierza do tego, iż jeśli Komisja Rewizyjna dokonała pewnych ustaleń, to Rada Miejska w Mosinie może je tylko przyjąć.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie może przyjąć lub odrzucić ustalenia Komisji Rewizyjnej. Natomiast w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie ma miejsca. Wyraził też przekonanie, że tej sytuacji powinno być rozstrzygnięcie tak, jak w sądzie, gdzie w każdym przypadku dochodzi do podjęcia decyzji albo tak, albo nie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik przypomniał, że w poprzednio obowiązującej regulacji w przypadku remisowych głosowań decydował głos przewodniczącego, to w jaki sposób on głosował. Obecnie jednak ustawodawca zrezygnował z tego. W związku z tym w przedmiotowej sprawie Rada Miejska w Mosinie nie podjęła uchwały. Tak samo byłoby w przypadku każdej innej sprawy, jeśli głosowanie byłoby remisowe. Wyraził przy tym przekonanie, że w związku z tym, iż w przedmiotowej sprawie wniosek złożyła Komisja Rewizyjna, radny Stanisław Barć upatruje w tym jakiejś szczególnej prerogatywy dla w tejże komisji, że Rada Miejska w Mosinie musi przyjąć przez aklamację to, co postanowiła Komisja Rewizyjna.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie nie musi przyjąć tego, co ustaliła Komisja Rewizyjna, ale głosując albo „za”, albo „przeciw”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że zwróci się do WOKiSS-u o interpretację prawną przedmiotowej sprawy. Nie ma bowiem żadnych przeciwwskazań, aby działania w tym kierunku „poszły”. Postara się więc, aby Komisja Rewizyjna i jej przewodniczący byli usatysfakcjonowani. Stwierdził przy tym, że dla niego ta interpretacja jest w pełni jasna i jednoznaczna. Przechodzi bowiem sprawa, która uzyskała większość głosów i nie ma żadnej innej możliwości.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że w tym przypadku nie ma takiej sytuacji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że jeżeli byłby stosunek głosów: 9 „za” i 7 „przeciw”, to uchwała zostałaby podjęta, a jeśli jest 8 do 8, to ona nie zostaje podjęta.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z tym nie ma problemu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że problem jest, ale Rada Miejska w Mosinie nie podjęła uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że dlatego uważa, iż sprawa ta powinna być traktowana tak, jak w przypadku ławy przysięgłych, gdzie nie ma możliwości remisu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że radny Stanisław Barć mówi o sytuacji powrotu do tego, aby decydujący głos w przypadku remisowych głosowań miał przewodniczący, czy to komisji stałej, czy rady gminy. W związku z tym, że obecnie te uprawnienia zostały im zabrane, sytuacja jest jasna – jeden głos więcej wygrywa, a w przypadku remisu sprawa jest nierozstrzygnięta i uchwała nie może zostać podjęta. Poprosi jednak prawników, aby to przeanalizowali, podali stosowne podstawy prawne i na pewno oni tę pracę dla Rady Miejskiej w Mosinie wykonają.

do punktu 14. – Zapytania i wnioski radnych.

Prezes Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego Jacek Fengler podziękował za pomoc i wspieranie działań Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego Burmistrz Zofii Springer oraz Zastępcy Burmistrza Stanisławowi Dębcowi wręczając im okolicznościowe statuetki.

Radna Dorota Domagała poinformowała, że na swój ubiegłoroczny wniosek dotyczący uruchomienia komunikacji dla uczniów mosińskich szkół średnich z kierunku Radzewic,

Świątnik, Mieczewa, Rogalinka i Rogalina otrzymała odpowiedź, iż w tym roku zostanie on rozpatrzony przy rozpatrywaniu uruchomienia komunikacji zbiorowej na terenie całej Gminy Mosina. Powiadomiła przy tym, że kiedyś te dzieci jeździły autobusem PKS o 7.30, który wracał o godz. 9.30, ale od roku, czy dwóch już on nie kursuje. Stwierdziła przy tym, że był to bardzo korzystny kurs dla mieszkańców, a szczególnie dla młodzieży mosińskich szkół ponadgimnazjalnych.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że została uruchomiona komunikacja gminna na trasie z Wiórka do Mosiny z przystankiem koło Szpitala w Puszczykowie, ale zainteresowanie nią jest bardzo małe, gdyż przez tydzień skorzystało z niej 5-7 osób. W związku z tym być może te środki finansowe będzie można przeznaczyć na realizację zadania, o którym mówiła radna Dorota Domagała.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, czy radni powiatowi z terenu Gminy Mosina są nadal zapraszani na sesje Rady Miejskiej w Mosinie, w jakim są stanie zdrowia, czy zamierzają się zjawić przed następnymi wyborami i co z gazetkami powiatowymi, które radni Rady Miejskiej raz otrzymali.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że radni powiatowi z terenu Gminy Mosina są zapraszani na wszystkie sesje Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomił też, że został wznowiony „Biuletyn Powiatu Poznańskiego” i obecnie do Urzędu Miejskiego w Mosinie jest przesyłanych 15 egzemplarzy tej gazety. Jeżeli radni Rady Miejskiej w Mosinie pozwolą, to z ich upoważnienia porozmawia z Burmistrzem Zofią Springer, aby pewną liczbę „Biuletynu Powiatu Poznańskiego” przeznaczyć dla nich. Prośba byłaby jednak taka, aby korzystać z niego, czy to w ramach „Biblioteki radnego”, czy w Biurze Rady Miejskiej, gdyż nie ma możliwości zapewnienia egzemplarzy „Biuletynu Powiatu Poznańskiego” dla wszystkich radnych. Zapewnił przy tym, że rozmawiał już w tej sprawie z osobą zajmującą się tymi sprawami w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, choć być może pomoże w tym interwencja u Starosty Poznańskiego. Stwierdził także, że trudno mu powiedzieć coś na temat stanu zdrowia radnych powiatowych z terenu Gminy Mosina. Z tego, co mu wiadomo, to poważne kłopoty ze zdrowiem miał radny powiatowy Janusz Szymonowicz, ale nie umie powiedzieć, czy był on obecny na sesji Rady Powiatu Poznańskiego, która odbyła się pod koniec czerwca br. Natomiast radny powiatowy Jan Kałuziński i radny powiatowy Zbigniew Andrusiak wzięli w niej udział.

Radny Jacek Rogalka przypomniał, że na lutowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie składał on wniosek dotyczący zakresu powiatowych inwestycji drogowych. Tymczasem obecnie, to, co sygnalizuje Burmistrz Zofia Springer jest już rzeczywistością, gdyż wystarczy spojrzeć na drogi powiatowe. Stwierdził przy tym, że drogi powiatowe na terenie Gminy Mosina są takie, jakie są, gdyż takie ma ona przełożenie w Powiecie Poznańskim. Dlatego prosił on o plan wykonanych inwestycji w roku 2003, aby radni Rady Miejskiej w Mosinie mieli pogląd, ile dróg jest wykonywanych w gminach: Murowana Goślina, Swarzędz i Tarnowo Podgórne. Natomiast w Gminie Mosina nie wykonano nawet 1 mb drogi powiatowej z funduszy Powiatu Poznańskiego. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy jest prawdą, że „STATOIL” zamierza wybudować stację benzynową w Mosinie. Poinformował przy tym, że po dokonaniu operatu dotyczącego wyliczenia ruchu we wszystkich kierunkach, wyżej wymieniona firma może taką inwestycję zrealizować tylko w jednym miejscu – w Mosinie na wprost wylotu drogi z Kórnik. Powiadomił także, że „STATOIL” chce się podjąć realizacji przedmiotowej inwestycji za 1 mln euro. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy taki zamiar został zgłoszony Burmistrzowi Gminy Mosina. Stwierdził przy tym, że byłoby to korzystne, gdyż „STATOIL” w miejscu bardzo dużego nasilenia ruchu planuje za własne środki finansowe wybudować rondo kompaktowe. Natomiast w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego został wyznaczony teren pod stację benzynową przy wylocie na Stęszew, po prawej stronie ul. Konopnickiej. Poinformował również, że rozmawiał z jednym z pracowników firmy „STATOIL”, który mu powiedział,

iż w tym miejscu nikt nie wybuduje stacji benzynowej, gdyż w momencie, kiedy „ruszy” autostrada A-2, to w kierunku Stęszewa z Mosiny pojedzie 25 samochodów na dobę. Stwierdził przy tym, że to może być prawdą. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest wizja Burmistrza Gminy Mosina w tym względzie. Zapytał też, czy zostały już zakupione urządzenia klimatyzacyjne do Mosińskiego Ośrodka Kultury i kiedy ewentualnie „ta inwestycja” zostanie „w tym zakresie” zakończona.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że budowa tego rodzaju zakładów usługowych, jak stacja benzynowa jest wyznaczona w planie rozwoju przestrzennego. Na ten cel został przeznaczony teren po lewej stronie za boiskiem sportowym w stronę Krosinka przy drodze nr 431 łączącej Kórnik ze Stęszewem. Znajduje się tam działka o powierzchni 3.800 m², w stosunku do której zostały dokonane wszystkie uzgodnienia i operaty wraz z pomiarem ruchu. Kilkakrotnie wyżej wymieniona działka była proponowana na ten cel w przetargach. Obecnie została już spełniona cała procedura z tym związana, w związku z czym można prowadzić negocjacje w sprawie ustalenia ceny za tę działkę. Powiadomiła też, że miała miejsce wizyta w Urzędzie Miejskim w Mosinie dyrektora stacji „STATOIL”. Prowadził z nim rozmowy Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski wskazując teren, o którym mówiła ona wcześniej. Natomiast grunt, o którym mówił radny Jacek Rogalka, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, przyjętym przez Radę Miejską w Mosinie, jest przeznaczony w części na przebieg planowanej obwodnicy, a w części są to działki prywatne, na których nie zostały przewidziane usługi. Stwierdziła przy tym, że to nie jest tak, iż przychodzi interesant, który tylko wskazuje, jaki chce teren i na nim prowadzi inwestycje. Zapewniła także, że rozumie zainteresowanie, aby stacja benzynowa znajdowała się na skrzyżowaniu dróg łączących Poznań z Czempiniem i Kórnik ze Stęszewem. Poinformowała również, że przyszedł do niej p. Dąbrowski, będący pracownikiem istniejącej mosińskiej stacji benzynowej, który także zabiegał o ten teren. Przedstawiła mu ona wówczas jak wygląda sprawa terenu przez nią przedkładanego i skierowała go do pracownika Urzędu Miejskiego w Mosinie, aby zobaczył dokładny przebieg planowanej obwodnicy. Jednak potem już on do niej nie wrócił.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że planowana obwodnica ma się znajdować za przejazdem kolejowym.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że rozmowa, którą odbył z tą osobą, dotyczyła ogrodu wskazanego przez radnego Jacka Rogalkę. Poinformował przy tym, że jest to jak gdyby oś wytyczonego skrzyżowania i ten teren, który znajdował się w jego zainteresowaniu, jest podzielony. Jest on bowiem przecięty tym pasem wyznaczonym pod drogi. Przedmiotowy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który takie ustalenia przyjął, został już ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego, w związku z czym obowiązuje od dnia 19 lipca br. Stwierdził też, że rzeczywiście pozostała taka część terenu od strony miasta, między projektowaną obwodnicą, a istniejącą zabudową mieszkaniową, która jednak została przeznaczona także pod budownictwo mieszkaniowe z takim wysięgnikiem wzdłuż tej obwodnicy. Trudno mu jednak określić, czy stacja benzynowa zmieściłaby się na tych działkach. Natomiast jeśli miałyby ona tam powstać, konieczna byłaby zmiana obowiązującego od 19 lipca br. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że w dniu 10 marca br. otrzymał od radnego Zygmunta Niemczewskiego informację zawartą w „RZECZYPOSPOLITEJ”, iż „STATOIL” przewiduje zwiększenie swoich inwestycji w Polsce, w związku z czym może zostać wybudowanych około 250 stacji benzynowych. Po otrzymaniu tej informacji kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie z dyrektorem handlowym wyżej wymienionej firmy w Warszawie, prosząc o jej uściślenie. Wówczas został mu wskazany przedstawiciel firmy „STATOIL” p. Robert Ziemiński, który początkowo oświadczył, że na podstawie dokonanej analizy nie jest zainteresowany budową stacji benzynowej w Mosinie. Jednak na skutek

podjętych przez niego działań p. Robert Ziemiński przyjechał i odbył z nim spotkanie. Okazało się, że obecnie „STATOIL” jest zainteresowany takimi lokalizacjami stacji benzynowych, które mogłyby przejąć lub znajdowały się blisko istniejącej zabudowy. Propozycja lokalizacyjna Gminy Mosina, wynikająca z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nie interesuje wyżej wymienionej firmy. Poinformował też, że na dzień dzisiejszy „STATOIL” poza oceną i jakby analizą, nie prowadzi procesów inwestycyjnych, ale z przeprowadzonej rozmowy wynikało, iż działka p. Majchrzaka mogłaby być przez wyżej wymienioną firmę brana pod uwagę, natomiast nie mogłaby być jakby „podkładem” w procesie inwestycyjnym. Jeżeli jest to jedyna propozycja firmy „STATOIL”, aby wybudować stację benzynową w tym miejscu, to sprawa dotyczy osoby fizycznej. Jest to teren prywatny, w związku z czym Gmina Mosina nie może ingerować w cenę i inne ustalenia wyżej wymienionej firmy z tą osobą. Obecnie wszelkie próby jak gdyby podkreślania, że „już „STATOIL” mamy”, to z jego doświadczenia sprawy tak nie wyglądają. Zapewnił przy tym, że jeśli Gmina Mosina będzie mogła coś zaoferować, czy wnieść w tej lokalizacji, to na pewno to uczyni.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że również rozmawiał z tą osobą, o której mówił Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski. Stwierdził przy tym, że ta symulacja ruchu została bardzo dokładnie zrobiona w kierunku ul. Śremskiej, w kierunku Stęszewa, w kierunku Poznania i w kierunku Kórnik. W zasadzie po tym badaniu ruchu „STATOIL” stwierdził, że wskazane przez niego miejsce jest jedynym możliwym na lokalizację stacji benzynowej. Poinformował też, że przedstawiciel wyżej wymienionej firmy ma już zapewnienie od p. Majchrzaka, iż ten grunt może nabyć. Jest jednak jedno „ale”: czy Rada Miejska w Mosinie podejmie uchwałę dotyczącą zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jeżeli „STATOIL” o to wystąpi. Powiadomił przy tym, że nakłady na stację benzynową w sieci wyżej wymienionej firmy muszą się wrócić po 8 latach jako inwestycja. Jeżeli na ten cel miałyby zostać przeznaczone 1 mln euro, to za tę kwotę liczona jest budowa samej stacji benzynowej pełnoobsługowej wraz z budową ronda, gdyż taka jest deklaracja. Inaczej bowiem nie byłoby możliwości wjazdu na tę stację. Stwierdził także, że nie wiadomo mu jednak, czy w ten sposób została ta sprawa przedstawiona przez „STATOIL” Zastępcy Burmistrza Bogdanowi Robakowskiemu.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że w sprawie klimatyzacji dla Mosińskiego Ośrodka Kultury zostały poczynione zakupy jeszcze z dokumentacji, która przyjmowała termowentylację. Zapewnił przy tym, że część urządzeń została już zakupiona, natomiast do zakończenia całości potrzeba ponad 280.000,00 zł. Czynnione są jednak starania, aby ten problem rozwiązać, a nie ma odwrotu od tej technologii, która została przyjęta. Powiadomił też, że problem istnieje po stronie finansowej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnych o przekazanie do Biura Rady Miejskiej w Mosinie pytań i spraw związanych z pracą Powiatu Poznańskiego, które chcieliby poruszyć. Powiadomił przy tym, że udało mu się uzgodnić ze Starostą Poznańskim Janem Grabkowskim i Przewodniczącym Rady Powiatu Poznańskiego Grzegorzem Wasielewskim, iż będą gośćmi Rady Miejskiej w Mosinie na jej sesji w dniu 30 września br. Mogą również wraz z nimi wziąć udział w tej sesji osoby z tych wydziałów Starostwa Powiatowego w Poznaniu i instytucji mu podległych, które winny, zdaniem radnych Rady Miejskiej w Mosinie, odpowiedzieć na pytania związane z funkcjonowaniem Powiatu Poznańskiego i realizacją zadań mu przypisanych. Prośba jest jednak taka, aby radni Rady Miejskiej w Mosinie do końca sierpnia br. przekazali te pytania i sprawy do Biura Rady Miejskiej, aby można je było przekazać. Na tej podstawie uzgodnione zostanie, kto będzie ewentualnie towarzyszył Staroście Poznańskiemu i Przewodniczącemu Rady Powiatu Poznańskiego, aby mógł udzielić Radzie Miejskiej w Mosinie szerokich i w miarę kompetentnych odpowiedzi.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że drugi raz złożył przysięgę dotyczącą tego, jak powinien działać i pracować jako radny. Zapewnił przy tym, że pamięta o tym. Stwierdził też, że w drugiej swojej kadencji spotyka się z tym, iż w tej samej sprawie dotyczącej zanieczyszczenia jest jakaś sytuacja, która go dotyczy osobiście, wszystkich: firm, osób i instytucji. Przypomniał przy tym, że jak podczas poprzedniej kadencji zadał pytanie: jakie gazy emituje firma „IDMAR”, otrzymał odpowiedź, iż został sporządzony operat na zagospodarowanie świetlówek i przepracowanych olejów. Stwierdził także, że zagadkowym faktem jest to, że budynek nie został odebrany, a już pracuje w nim firma, istnieje w nim produkcja i to tego typu produkcja, a nikomu to nie przeszkadza. Jest to problem olbrzymi. Nawiązując do tego, co przysięgał swoim wyborcom – powiedział wówczas, że będzie mówił prawdę i występował o ich zdanie. Zwrócił przy tym uwagę, że w tych powstałych dokumentach nie ma – z bezradności – podpisów osób, które się boją zadać te pytania. Dlatego, że jest taka sytuacja, iż można. Stwierdził również, że może radni pamiętają, jak pytał, jaki np. obiekt powstaje między Krajkowem a Krajkowem-Folwarkiem. Odpowiedzią wówczas było, że będzie to stajnia na 10 koni i wozownia. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jest to prawda. Stwierdził też, że ta sytuacja „się ciągnie, rozwleka, przeciąga”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co się musi stać, żeby emisja tych gazów się zmniejszyła. Zapewnił także, że nie ma pretensji do osób z imienia i nazwiska w żadnej mierze. Jest jednak problem niezłatwiony i dlatego wspiera on i będzie wspierał wszystkie działania osób pokrzywdzonych, uważających, że jest to „coś nie tak” bezpośrednio i pośrednio.

Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu się coś zarzuca, a on nie może się bronić. Oświadczył też, że po to do radnych wysłał tę informację i jest dumny z tego, iż miał odwagę stanąć tutaj. Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że tego typu deklaracje nie interesują Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił się przy tym do Waldemara Wiązka o wyjaśnienie, czy uważa, że w piśmie przesłanym radnym zawarł on prawdę i tylko prawdę.

Waldemar Wiązek odpowiedział twierdząco. Stwierdził przy tym, że ma pytanie do Burmistrz Zofii Springer.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Waldemar Wiązek może się spotkać z Burmistrz Zofią Springer i zadać jej pytanie. Nie ma potrzeby, aby uczynił to podczas dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, czy w końcu został rozstrzygnięty przetarg na ścieżki rowerowe. Powiadomił przy tym, że dokładnie dwa tygodnie temu miał miejsce „potężny” wypadek przy sklepie znajdującym się przy ul. Śremskiej w Mosinie. Namawia więc Burmistrz Zofię Springer, żeby wykonać chociażby „kawalek” ścieżki rowerowej na brzegu wyżej wymienionej ulicy. Zapewnił też, że nie ma na myśli ścieżki rekreacyjnej, chociaż w tym przypadku przydałaby się ona.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marian Kunaj nie musi jej do niczego namawiać, gdyż realizowane są zobowiązania przyjęte w planie realizacyjnym na ten rok. Poinformowała też, że dwukrotne przetargi na projekt architektoniczny ścieżek rowerowych, między innymi tej, która ma powstać przy ul. Śremskiej w Mosinie, nie zostały rozstrzygnięte. W związku z tym obecnie Urząd Miejski w Mosinie, nie będąc już zobowiązany do postępowania przetargowego, zlecił wykonanie tego projektu Marianowi Weigtowi z Politechniki Poznańskiej i jego studentom.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że wziął udział w Zebraniu Wiejskim Sołectwa Czapury, na którym zostały poruszone sprawy lokalizacji masztu telefonii komórkowej, opłat za wykonane roboty telefoniczne w Czapurach i odwołania dotychczasowego Sołtysa Sołectwa Czapury. Na 126 obecnych osób 86 głosowało za odwołaniem Bożeny Dehmel z funkcji Sołtysa Sołectwa Czapury. Poinformował przy tym, że z tego zebrania wiejskiego zostanie sporządzony i przesłany protokół, tak więc znajdą

w nim miejsce wszystkie sprawy, które podczas niego zostały omówione. Zapewnił też, że zostaną udzielone odpowiedzi na zadane wówczas pytania.

do punktu 15. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył XXIX sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.55.

protokołował

Piotr Sokółowski

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Krzysztof Rembowski

Lista załączników

1. Uchwała nr XXIX/239/04.
2. Uchwała nr XXIX/240/04.
3. Uchwała nr XXIX/241/04.
4. Uchwała nr XXIX/242/04.
5. Oświadczenie radnej M. Twardowskiej.
6. Wniosek 6 radnych o przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina.
7. Zestawienie oddanych przez radnych głosów w przeprowadzonym głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchylenia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina.
8. Kserokopia oświadczenia Burmistrza Gminy Mosina Z. Springer.
9. Lista obecności radnych.
10. Lista zaproszonych gości.